

Hanna Marczevska-Zagdańska

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk



Stosunki amerykańsko-rosyjskie w okresie wojny secesyjnej (1861-1865)

Zarys treści: Lata 60. XIX w. cechuje wyjątkowa życzliwość i serdeczność w bilateralnych relacjach między Stanami Zjednoczonym – młodą republiką amerykańską – a wielowiekową carską Rosją. Fenomen ten, niewystępujący w takim natężeniu nigdy wcześniej ani później, zainspirował rosyjskich i amerykańskich badaczy oraz polityków do zorganizowania m.in. w Moskwie w 2011 r. wystawy nt. *The Tsar and the President: Alexander II and Abraham Lincoln – Liberator and Emancipator*. Poniższy artykuł analizuje (w oparciu o liczne materiały źródłowe z epoki) przyczyny tak niecodziennej wzajemnej amerykańsko-rosyjskiej sympatii, przychylności, współpracy gospodarczej i wojskowej: wewnętrzne (wojna secesyjna w USA, powstanie styczniowe w Imperium Rosyjskim) oraz zewnętrzne (rywalizacja z Wielką Brytanią i Francją oraz polityczna kalkulacja w poszukiwaniu sojuszy przeciw rywalom i konkurentom) na tle walki wielkich mocarstw o podział wpływów na świecie uwarunkowanych geopolitycznie i historycznie.

Słowa kluczowe: prezydent Lincoln, car Aleksander II, wojna secesyjna, Imperium Rosyjskie, powstanie styczniowe 1863, flota rosyjska, Stany Zjednoczone – polityka zagraniczna – Rosja, Rosja – polityka zagraniczna – Stany Zjednoczone, historia dyplomacji XIX wieku.

Key words: President Lincoln, Tsar Aleksander II, US Civil War, Russian Empire, Polish Insurrection of 1863, Russian Fleet, United States – Foreign Relations – Russia, Russia – Foreign Relations – United States, 19th Century Diplomatic History.

22 lutego 2011 r. w gmachu Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie uroczystie otwarto wystawę pod zaskakującym i przewrotnym tytułem *The Tsar and the President: Alexander II and Abraham Lincoln – Liberator and Emancipator*. Powstała z inicjatywy amerykańsko-rosyjskiej fundacji na rzecz współpracy w dziedzinie kultury, wystawiana w latach 2008-2009 także i w Stanach Zjednoczonych, zdobyła liczny krąg entuzjastów i zainteresowanych. Kontrastujące zestawienie wielowiekowego Imperium Rosyjskiego cara Aleksandra II z młodą krystalizującą się

dopiero od kilkudziesięciu lat republiką Lincoln, przeciwstawienie dwóch skrajnych systemów rządów i władzy, przy jednoczesnym wyeksponowaniu elementów wspólnych i postępowych czyniło ów zamysł wielce atrakcyjnym i intrygującym. Współczesne polityczne przesłanie nietrudne było do odczytania. „New York Times” wprost odniósł je do ogłoszonej przez administrację prezydenta Baracka Obamy polityki „resetu” w bilateralnych stosunkach Waszyngtonu i Moskwy XXI wieku¹.

Cóż zatem, zdaniem organizatorów, połączyło amerykańskiego prezydenta i rosyjskiego cara, dwóch XIX w. przywódców dwóch wielkich narodów po obu stronach oceanu, którzy za życia nigdy się nie spotkali, a których symboliczny wspólny pomnik z wymaginowanym wzajemnym uściskiem dłoni stanął przed wejściem na wystawę? Odpowiedzi udzielił Andrej N. Artizow szef Agencji Archiwów Federacji Rosyjskiej w trakcie ceremonii otwarcia wystawy. Powiedział on m.in.: „Zrządzeniem historii prawie równoległe w dwóch wielkich krajach na świecie: Rosyjskim Imperium i Stanach Zjednoczonych Ameryki, miały miejsce wydarzenia które dziś można określić mianem epokowych. W St. Petersburgu car Aleksander II podpisał 19 lutego 1861 słynny dekret – akt uwłaszczenia chłopów. Dwa lata później w najbardziej gorącym okresie wojny secesyjnej, prezydent Lincoln podpisał 1 stycznia 1863 w Waszyngtonie nie mniej słynną proklamację wyzwalającą niewolników (Emancipation Proclamation)”. James W. Symington, leciwy 82-letni były demokratyczny kongresmen z Missouri dodawał: „O Abrahamie Lincolnie i Aleksandrze II można wypowiadać się tak samo, w podobny sposób”. Symington był szczególnym gościem przybyłym na wystawę do Moskwy. Jego pradziad John Hay, pełnił funkcję osobistego sekretarza prezydenta Lincoln. Na uroczystym otwarciu wystawy nie zabrakło także amerykańskiego ambasadora w Moskwie Johna R. Beyrle’a, który konstatował: „Może dlatego, że wszyscy dobrze pamiętamy lata zimnej wojny, często błędnie sądzimy, że duch ideologicznej konfrontacji między Rosją i Ameryką jest charakterystyczny dla naszych relacji, ale to nieprawda”².

Na wystawie, której mottem były słowa „Pamiętajmy, że Rosja i Ameryka wiele zawdzięczają sobie nawzajem”, zaprezentowano około 200 eksponatów pochodzących z rosyjskich i amerykańskich archiwów oraz muzeów. Wśród nich znalazły się portrety obu bohaterów, oficjalna oraz prywatna korespondencja, listy i druki z epoki, a także rzeczy codziennego użytku jak np. oba pióra, którymi podpisywali słynne uwłaszczeniowe dokumenty, czy odzież i flagi. Poczesne miejsce zajmował mundur, w którym zginął car Aleksander II w czasie zamachu na jego życie w 1881, oraz flaga amerykańska, którą przykryto ciało prezydenta Lincoln po zamachu na jego życie w 1865. Dramatyczna śmierć z ręki zamachowca złączyła jeszcze bardziej i mocniej, według organizatorów, liderów obu krajów: rosyjskiego i amerykańskiego. Dopełnieniem klimatu wystawy i atmosfery przeszłych czasów były występy kremłowskiej orkiestry wojskowej odzianej w mundury carskiej Rosji.

¹ S. Kishkovsky, *Russia Links Lincoln with the Freedom of Serf*, „New York Times”, 23 II 2011.

² *Ibidem*.

Ten nieco idealistyczny obraz wystawy zbudowany dla potrzeb obecnych i przyszłych pokoleń, dla przełamywania wzajemnych barier i budowania nowych serdeczniejszych relacji dość zręcznie odwoływał się do jednej z ciekawszych kart w dziejach stosunków amerykańsko-rosyjskich z 2. połowy XIX wieku. Burzliwy okres wojen, walk i wewnętrznych buntów (w Ameryce wojna secesyjna, w Rosji powstanie styczniowe, w Meksyku francuska i brytyjska interwencja, zakończona ustanowieniem monarchii Maksymiliana Habsburga, w Europie wojna niemiecko-duńska) wystawił na ciężką próbę wzajemne relacje między prezydentem Lincolnem a carem Aleksandrem II. Z próby tej, jak się wydaje wyszli zwycięsko, złączeni nie tylko wspólnotą interesów, lecz także osobistym zrozumieniem.

Do dziś panuje kontrowersyjne przekonanie, że bez wsparcia rosyjskiego monarchy zwycięstwo Unii nad konfederatami nie było wcale tak oczywiste. Nieodosobniona jest też polemiczna teza o istnieniu tajnego, sekretnego porozumienia między prezydentem a carem. Do tej koncepcji przekonywać miała np. broszura wydana w 1944 w Nowym Jorku przez Josepha O'Briena pt. *Lincoln's Secret Ally*. Wiele do myślenia dawały również prywatne listy Lincolna i Aleksandra II, zaczynające się od serdecznych słów „My Dear Friend” lub „My Great and Dear Friend”. Osobista tonacja tych listów, w których rosyjski monarcha informował np. o kolejnych narodzinach w swej wielkiej cesarsko-książęcej rodzinie, odczytywana była jako przejaw wielkiej żałyłości³. Jednak bez głębszej analizy etykiety i konwenansów dworskich, konwencji epoki, obyczajów panujących wśród niejednokrotnie skoligaconych władców XIX-wiecznej Europy nie sposób wyodrębnić elementy politycznej kurtuazji od indywidualnej osobistej przychylności. W listach np. prezydenta Thomasa Jeffersona do cara Aleksandra I pojawiają się zwroty „Great and Good Friend and Emperor”. Pozostawiając zatem na uboczu tak atrakcyjne koncepcje, spekulacje czy chwytliwe hipotezy, należy skoncentrować się wyłącznie na oficjalnych, wyjątkowo przyjaznych stosunkach łączących Waszyngton i St. Petersburg oraz wsparciu i pomocy wzajemnie sobie udzielanej.

Owa przyjaźń i zrozumienie wynikały nie tyle ze wzajemnego sentymentu, ile z konkretnych geopolitycznych i historycznych uwarunkowań oraz politycznych kalkulacji w poszukiwaniu sojuszu przeciw wspólnym konkurentom. Szczególne miejsce w polityce obu krajów zajmowała Wielka Brytania. Dla Imperium Rosyjskiego monarchia królowej Wiktorii stała na przeszkodzie w realizacji odwiecznego snu o potęgę tj. panowania nad strategicznymi terenami nad Morzem Czarnym, w cieśninie Bosfor czy nad Zatoką Perską. Dla Stanów Zjednoczonych, wyzwolonej kolonii brytyjskiej, była nie tylko barierą w budowaniu potęgi kontynentalnej w hemisferze zachodniej, lecz także mocarstwowej pozycji na morzach i oceanach.

Rosja, zresztą z wzajemnością, dość szybko dostrzegła w Ameryce swego naturalnego sprzymierzeńca. Co prawda, próby uznania młodej republiki, np. misja Francisca

³ Lincoln to Alexander II, Washington 18 XII 1861, Washington 12 IV 1864, Washington 26 IX 1862, *Collected Works of Abraham Lincoln*, Roy P. Basler, ed., New Brunswick, N.J., Rutgers University Press, 1953-1955, vol. 5, s. 74-75, 440, vol. 7, s. 296-297.

Dana wysłanego w 1781 na wniosek Kongresu Kontynentalnego do St. Petersburga zakończyły się totalnym fiaskiem, to jednakże nie można nie docenić inicjatywy carycy Katarzyny II utworzenia Ligi Uzbrojonych Neutralnych. Liga miała bronić praw sygnatariuszy do swobodnego handlu ze wszystkimi stronami walczącymi, w tym w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Tym samym koloniści mogli nabywać broń, amunicję oraz inne środki niezbędne do życia i walki. Decyzja ta w połączeniu z odmową wysłania żołnierzy rosyjskich na pomoc Brytyjczykom *de facto* wspierała niepodległościowe dążenia Amerykanów⁴.

Jednakże oficjalne stosunki dyplomatyczne nawiązano dopiero w 1808 za panowania cara Aleksandra I i prezydentury Thomasa Jeffersona. Pierwszym rosyjskim *chargé d'affaires* i konsulem generalnym w Filadelfii został Andrej Daszkow, który listy uwierzytelniające przedstawił 30 sierpnia⁵. Amerykańskim posłem w St. Petersburgu miał być William Short desygnowany 8 IX 1808 przez sekretarza stanu Jamesa Madisona⁶. Short nigdy jednak nie dotarł na dwór carski i nie złożył akredytacji ze względu na odrzucenie jego kandydatury przez Senat. Do St. Petersburga jako poseł wyjechał w 1809 John Quincy Adams, późniejszy sekretarz stanu w administracji Jamesa Monroe w latach 1817-1825 oraz przyszły prezydent USA w latach 1825-1829.

Kolejnym ważnym etapem we wzajemnych relacjach amerykańsko-rosyjskich był okres wojny krymskiej (1853-1856). Stany Zjednoczone – choć neutralne w wojnie Rosji z Turcją, Francją, Wielką Brytanią, Sardynią oraz w mniejszym stopniu z Austrią i Prusami – żywotnie były zainteresowane swobodą handlu na morzach. Sympatyzowały przy tym po cichu z Imperium Rosyjskim. Kluczem do zrozumienia amerykańskich postaw stawała się Kuba, miejsce amerykańskiej ekspansji i rywalizacji z Hiszpanią. Hiszpańskie plany – popierane przez Londyn i Paryż – uwolnienia wszystkich niewolników na Kubie, „afrykanizacji” wyspy, a przez to zablokowania dalszych ruchów Amerykanom, poważnie niepokoiły Waszyngton. Złączenie sił angielskich i francuskich w wojnie wschodniej dawało gwarancje niedopuszczenia do interwencji Wielkiej Brytanii i Francji w sprawę kubańskie. W tym celu m.in. został podpisany 22 VII 1854 między Waszyngtonem a St. Petersburgiem układ

⁴ P. Ostaszewski, *Z dziejów amerykańsko-rosyjskich stosunków dyplomatycznych: pierwsza amerykańska misja dyplomatyczna w Petersburgu, sierpień 1781 – kwiecień 1783*, „Świat i Polityka”, 2002 [nr] 3/4, s. 97-112; T. Bailey, *America Faces Russia: Russian-American Relations from Early Time to Our Day*, Ithaca, New York 1950, s. 1-11.

⁵ Ukase from Alexander I to the College of Foreign Affairs, St. Petersburg 8 [20] VI 1808, Instruction from College of Foreign Affairs to the Russian Consul General-Designate and Charge d’Affaires at Philadelphia Andrei Ia. Dashkov, St. Petersburg 10 [22] VII 1808, Letter from Alexander I to President of the United States, St. Petersburg 31 VIII [12 IX] 1808 [w:] *The United States and Russia: The Beginning of Relations, 1765-1815*, ed. N. N. Bashkina ... [et al.; prepared under the direction of a joint Soviet-American editorial board, David F. Trask ... et al.] Washington D.C., 1980, dok. 263, 264, 272, s. 518-521, 538.

⁶ Letter from Thomas Jefferson to Alexander I, Monticello [17] 29 VIII 1808, From a Letter of Thomas Jefferson to the United States Minister-Designate to Russia, Monticello [17] 29 VIII 1808 [w:] *The United States and Russia: The Beginning of Relations, 1765-1815*, dok. 267, 268, s. 527-529.

zawierający zasadę swobodnego przewozu towarów w rejon działań wojennych „free ships make free goods”, z wyjątkiem kontrabandy, oraz zasadę niekonfiskowania towarów kraju neutralnego na pokładzie walczących stron. Dla Rosji znaczenie umowy było nie do przecenienia ze względu na blokadę cieśnin duńskich, uniemożliwiająca eksport jej zboża i innych towarów. USA przy wydatnej pomocy Rosji podpisały także traktat handlowy z Persją, torpedowany dotychczas przez Wielką Brytanię. Z kolei Amerykanie wspierali rosyjski handel, a także dyplomatycznymi działaniami uniemożliwili hiszpańską pomoc aliantom na Krymie, zastopowali brytyjski zaciąg rekruta na ziemi amerykańskiej, zezwolili Rosjanom na wykup ich statku handlowego internowanego w amerykańskim porcie i osłaniali dwa inne statki rosyjskie w Rio de Janeiro i na Bliskim Wschodzie. W zamian otrzymali zgodę na eksplorację Syberii i Sachalina, gdzie zostały utworzone amerykańskie przedstawicielstwa handlowe oraz konsulaty. Wielce pomocny w tym przedsięwzięciu okazał się znany amerykański Mikołaj Murawiew, gubernator Wschodniej Syberii⁷.

Już zatem w chwili wybuchu wojny secesyjnej przyjazne relacje amerykańsko-rosyjskie były tradycyjnie ugruntowane i stabilne. Amerykański konflikt wewnętrzny, jak niedaleka przyszłość pokazała, nie zmienił w niczym generalnego kursu w bilateralnych stosunkach, a jedynie jeszcze bardziej je umocnił i scementował.

U podstaw amerykańskiej secesji leżały głębokie, z biegiem lat pogłębiające się różnice zarówno ekonomiczne, gospodarcze, społeczne, jak i świadomościowe, zarysowujące się między wysoko uprzemysłowioną Północą poszukującą wykwalifikowanych robotników do pracy a produkującym bawełnę niewolniczym Południem. Odrębność Południa ugruntowywała dodatkowo tradycja „kawalerów”, według której południowcy uchodzili za potomków wiernej królowi Karolowi I Stuartowi arystokracji, emigrującej z Anglii za czasów cromwellońskiej rewolucji⁸.

Bezpośrednim impulsem do wystąpienia Południa z Unii były wygrane 6 XI 1860 przez Abrahama Lincolna wybory prezydenckie. Lincoln otwarcie opowiadający się za abolicjonizmem, czemu niejednokrotnie dawał wyraz w trakcie kampanii prezydenckiej, wybrany został przede wszystkim głosami Północy. W sumie głosowało na niego 1 855 993 obywateli tj. zaledwie 39,65%, co przekładało się na 180 głosów elektorskich dających aż 59,4%⁹.

20 XII 1860 na konwencji secesyjnej w Charleston, Karolina Południowa jako pierwszy stan ogłosiła oderwanie się od Stanów Zjednoczonych Ameryki. Akt

⁷ Szerzej: A. Dowty, *The Limits of American Isolation: The United States and the Crimean War*, New York 1971; R. N. Franklin, *Franklin Pierce: Young Hickory of the Granite Hills*, Philadelphia 1958, s. 345; E. Dvoichenko-Markov, *Americans in the Crimean War*, „Russian Review” 1954, vol. 13, nr 2, s. 137-145; F. A. Golder, *Russian-American Relations During the Crimean War*, „American Historical Review” 1926, vol. 31, nr 3, s. 474.

⁸ K. Michalek, *Na drodze ku potęgze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1861-1945*, Warszawa 1993, s. 13.

⁹ D. Leip, *Atlas of U.S. Presidential Elections*, <http://uselectionatlas.org/RESULTS/>. Znacznie lepszy wynik osiągnął Lincoln w wyborach na następną kadencję przeprowadzonych w 1864, w trzecim roku trwania wojny Północy z Południem. Głosowało na niego wówczas 2 211 317 tj. 55,03%, co dawało 212 głosów elektorskich tj. 91,0%.

ten już w niedalekiej przyszłości miał okazać się brzemienny w tragiczne skutki. Wówczas jednakże przyjęty został przez miejscową białą społeczność z niekłamaną radością. „Charleston Mercury” pisał w podniosłych słowach: „Jest to moment epokowy w historii ludzkości. Wielka Skonfederowana Republika zmęczona aroganckim i bezwzględny uciskiem dołączyła do grona nobilitowanych narodów na świecie. Konserwatywna wolność została obroniona. Polityczna kontrola motłochu została obalona. Porządek zwyciężył, wolność przetrwała. Prawo podniosło swą chorągiew w górę i rzuciło wyzwanie Mocy. Problem własnego zarządzania kontrolowanego i równoważonego przez niewolników został rozwiązany przez całkowite jego zniszczenie”¹⁰.

Wkrótce do Karoliny Południowej dołączyły inne, ogłaszające zerwanie z Unią, stany: Missisipi, Floryda, Alabama, Georgia, Luizjana i Teksas, a nieco później w kwietniu i maju Arkansas, Tennessee i Karolina Północna. W Missouri i Kentucky utworzono dwa równoległe rządy Unii i Konfederacji. Na wspólnej konwencji zorganizowanej w Montgomery w stanie Alabama 4 lutego 1861 konfederaci ogłosili utworzenie własnego państwa o nazwie Skonfederowane Stany Ameryki, określili strukturę państwa, wybrali Jeffersona Davisa na prezydenta, a Alexandra H. Stephensa na wiceprezydenta. Sformułowano własny kongres, powołano odrębny rząd. Sekretarzem stanu Konfederacji odpowiedzialnym za prowadzenie polityki zagranicznej został początkowo Robert Toombs, następnie Robert M. T. Hunter i wreszcie od marca 1862 Judah Benjamin. Ich podstawowym celem było uzyskanie dla konfederatów finansowego i materialnego wsparcia zagranicą oraz ich oficjalne uznanie na arenie międzynarodowej, nawiązanie stosunków dyplomatycznych i podpisanie umów handlowych. Kartą przetargową miała być bawełna – cenny dla Europy surowiec.

Już wkrótce na stary kontynent podążyli pierwsi komisarze konfederatów: William Lowndes Yancey do Wielkiej Brytanii i Francji, Pierre Adolphe Rost do Hiszpanii i Ambrose Dudley Mann do Belgii i Watykanu. Wyruszyli oni razem 31 III 1861, tuż po zaprzysiężeniu Lincolna na prezydenta USA. Zanim jednak dotarli do Wielkiej Brytanii, pierwszy, spokojniejszy, mediacyjny etap konfliktu przerodził się – za sprawą ataku konfederatów na wojskową bazę Fort Sumner – w etap już czysto militarny.

Rosja w tym pierwszym etapie oficjalnie przyjęła postawę wyczekującego obserwatora, choć jej dyplomatyczny reprezentant Eduard Andrejewicz Stoeckl (Эдуард Андреевич Стекль)¹¹ dokładał starań, by wystąpić w roli mediatora. Jego dwudziestoletnia kariera dyplomatyczna w USA (od 1841 był sekretarzem legacji, od 1850 – *chargé d'affaires*, od 1854 – posłem), znakomita znajomość amerykańskich realiów oraz amerykańskiego świata politycznego i *establishmentu* predysponowały go do zajęcia bardziej aktywnej postawy. Co prawda uważał, że dla dobra samych

¹⁰ „Charleston Mercury”, 21 XII 1860.

¹¹ Eduard Andrejewicz Stoeckl (1804-1892), często bezpodstawnie tytułowany baronem, syn austriackiego dyplomata w Konstantynopolu. Ożeniony w 1856 z Amerykanką Elizabeth Howard, przeszedł do historii przede wszystkim jako dyplomata, który z upoważnienia cara Aleksandra II odsprzedał Amerykanom Alaskę.

Amerykanów i ich *prosperity* zachowanie nie tyle demokracji, ile federalistycznej spójności powinno być aksjomatem, to jednak w obliczu zagrożenia państwa amerykańskiego przewidywał różne warianty rozwoju sytuacji. Na wypadek zaś najbardziej czarnego scenariusza, tj. rozpadu dotychczasowej struktury państwowej, dopuszczał uznanie Południa i nawiązanie odrębnych stosunków dyplomatycznych, po uprzednim unormowaniu przez niego relacji z Północą. Do tego momentu zalecał podtrzymywanie równoległe przyjaznych relacji z Unią i niezrażanie konfederatów¹².

Stoeckl zaferował swoje usługi pokojowego pośrednictwa Williamowi H. Sewardowi, sekretarzowi stanu w administracji Lincolna, w prywatnej rozmowie na przyjęciu wydanym na początku kwietnia w poselstwie rosyjskim w Waszyngtonie na cześć nowych federalnych władz amerykańskich. Seward – nie chcąc jeszcze nadawać sprawom wewnętrznym niepotrzebnej dramaturgii – wyraził jedynie przekonanie o skuteczności prostych sposobów, np. gospodarczego odizolowania zbuntowanych stanów. Rzeczywistość prezentowała się zgoła inaczej. Już od miesiąca przebywali w Waszyngtonie i bezskutecznie czekali na oficjalne rozmowy specjaliści komisarze prezydenta Davisa: Martin J. Crawford, John Forsyth i Allan B. Roman, przysłani na negocjacje m.in. w sprawie uznania niezależności konfederatów, nawiązania oficjalnych stosunków i pokojowego przekazania przez Unię wojskowych baz znajdujących się na terenie Skonfederowanych Stanów Ameryki. Stoeckl na własną rękę nawiązał kontakty z Allanem Romanem, oferując nieformalne spotkania przedstawicieli Południa i Północy w siedzibie rosyjskiego poselstwa i przyjmując za dobrą monetę zapewnienia komisarza o pokojowych zamiarach. Seward i tym razem, choć z pewnym wahaniem, odrzucił propozycje rosyjskiego dyplomaty. Zdobycie przez konfederatów Fortu Sumter czyniło wszelkie koncyliacyjne zabiegi rosyjskiego posła bezprzedmiotowymi. Choć skromne i nieskuteczne, nie wzbudziły one przychylności administracji Unii. Frederick Seward, asystent sekretarza stanu, a prywatnie jego syn, określił działania Stoeckla jako balansujące na krawędzi rozsądku. Natomiast prasa konfederatów dostrzegła w nich wręcz zapowiedź szybkiego, oficjalnego uznania Skonfederowanych Stanów Ameryki przez Imperium Rosyjskie. Zmuszony tymi okolicznościami książę Aleksander Górczakow, minister spraw zagranicznych już wkrótce złożył jednoznacznie brzmiące oficjalne zapewnienie o rosyjskim wsparciu i sympatii dla Unii¹³.

Zanim jednak do tego doszło zaniepokojony Departament Stanu zaopatrzył swego nowo mianowanego posła w St. Petersburgu Cassiusa Marceliusa Claya¹⁴ w instrukcję, w której nie tylko przypomniano i odwołano się do wcześniejszych przyjacielskich stosunków bilateralnych, ale także sprecyzowano i wytyczono konkretne obszary bieżącej współpracy. „Relacje – mówiła instrukcja – między obu krajami, tak dalekimi i zróżnicowanymi – mogą wywołać ogromne zdziwienie, ale

¹² A. A. Woldman, *Lincoln and the Russians: The Story of Russian-American Diplomatic Relations During the Civil War*, Cleveland and New York 1952, s. 23, 39-40.

¹³ *Ibidem*, s. 50-56.

¹⁴ Cassius Marcellus Clay (1810-1903) krewny Henry'ego Claya, kongresmena i senatora, a także sekretarza stanu w l. 1825-1829. Funkcję posła w Rosji pełnił w l. 1861-1862, 1863-1869.

ich wytłumaczenie jest proste i oczywiste. Rosja, podobnie jak Stany Zjednoczone, jest rozwijającym się i rozprzestrzeniającym się imperium (*improving and expending empire*). O ile Stany Zjednoczone podążają na Zachód, o tyle Rosja podąża na Wschód. W ten sposób nigdy ze sobą nie rywalizowały i nie pozostawały w stanie konfliktu. Każde wprowadzało cywilizację na terenach, które obejmowało, i narażone było na zazdrość innych odnośnie do rozrostu i dobrobytu. Rosja i Stany Zjednoczone mogą nadal pozostawać w przyjaznych relacjach aż, podążając w przeciwnych kierunkach, pokonają połowę globu, by spotkać się i pozdrowić nawzajem w regionie, gdzie cywilizacja powstała pierwotnie i przez wieki pozostawała w letargu, bez żadnego wsparcia. Twoim miłym obowiązkiem będzie utrzymanie i rozszerzenie tradycyjnej zgody i przyjaźni¹⁵.

Do najważniejszych bieżących zadań stojących przed posłem zaliczono także doprowadzenie do przyspieszenia i zwiększenia wymiany handlowej bawełny i tytoniu z USA oraz konopi, lnu i łożu z Rosji, do usprawnienia współpracy inwestorów, inżynierów, mechaników, zwłaszcza amerykańskich przebywających na terenie Rosji, do równouprawnienia w polityce paszportowej tzn. zniesienia, na wzór USA, stosownych wymogów przez Rosję, a także do swobodnego przepływu prasy, w tym naukowej. Odrębną pozycją było uściślenie stanowisk wobec ustanowionego na konferencji pokojowej w Paryżu w 1856 prawa morskiego, szczególnie w kwestii korsarstwa i blokady portów w czasie wojny. Poczesne miejsce zajmował też obowiązek obserwowania wszelkich oznak działalności agentów wysyłanych przez rebeliantów (tak oficjalnie w Waszyngtonie określano konfederatów) oraz przeciwdziałanie ich akcjom szkodliwym dla Unii na arenie międzynarodowej. „Prezydent nie zapomina, i nie pozwala zapomnieć tobie – głosiła instrukcja – że jest najwyższym urzędnikiem reprezentującym zarówno buntowników, jak i lojalne stany, a w kwestiach dotyczących spiskowców, sympatyków i podżegaczy do buntu (*plotters, aiders, abettors*) będzie kierował się zasadą, że są oni wszyscy obywatelami jednej republiki¹⁶”.

28 (16) VI 1861¹⁷ Clay zaprezentował listy uwierzytelniające w trakcie pierwszego swojego spotkania z Górczakowem. Spotkanie to przebiegało w bardzo przyjaznej i serdecznej atmosferze wśród obustronnych zapewnień o kontynuowaniu dotychczasowych bliskich relacji, bez względu na przejściowe, wewnętrzne kłopoty republiki. Dwa tygodnie później 14 (2) lipca w rezydencji rosyjskich carów w Pałacu Peterhof amerykańskiego posła wraz z towarzyszącymi mu pracownikami poselstwa (Green Clay, Williama C. Goodloe i T. Williams) przyjął osobiście na uroczystej audiencji car Aleksander II. Monarcha z ogromnym wzruszeniem odebrał słowa amerykańskiego dyplomaty o sympatii i podziwie prezydenta oraz narodu amerykańskiego dla reform niedawno ogłoszonych w Rosji, plasujących się w amerykańskich oce-

¹⁵ Mr. Sewrad to Mr. Clay, Washington 6 V 1861, Papers Relating to the Foreign Relations of the United States [dalej: FRUS] 1861, Washington, vol. 3, s. 293.

¹⁶ *Ibidem*, s. 294-297.

¹⁷ W tekście daty podawane są według kalendarza gregoriańskiego obowiązującego w USA. Czasem w nawiasie – według kalendarza juliańskiego obowiązującego w Rosji.

nach powyżej reform cara Piotra I. Wyraził też nadzieję na szybkie odnowienie i wzmocnienie jedności Unii. Pozostający pod wrażeniem przepychu, bogactwa ceremonii i serdeczności przyjęcia Clay pisał w raporcie do Departamentu Stanu o towarzyszącym przeglądzie carskiej kawalerii i piechoty, a w swych prywatnych zapiskach o nadzwyczajnym spotkaniu tak pod względem długości trwania, jak i kordialności. Samego zaś Aleksandra II prezentował następująco: „Jest w zwyczajcu obcokrajowców wyrażanie się o Aleksandrze II jako słabym księciu. To nie jest prawdą. Nie jest może człowiekiem błyskotliwym, będąc w typie bardziej niemieckim niż rosyjskim, ze słuszną posturą, dużą okrągłą twarzą, dużych niebieskich oczach i przyjacielskim obyciu; lecz cechuje go zdrowy rozsądek. I nie przystaje do czasów, w których żyje; to raczej wielkie zmiany są za duże, za mocne dla jednego człowieka”. Nie ukrywał podziwu dla wiedzy i odczytania cara, który – otrzymując systematyczne wyciągi prasowe i raporty – doskonale orientował się w bieżących sprawach tak krajowych, jak i zagranicznych¹⁸.

Dopełnieniem wzajemnych zapewnień o trwałości bliskich stosunków była wspomniana już wcześniej deklaracja Górczakowa. W imieniu Imperatora Rosji przekazana prezydentowi USA przez rosyjskiego posła w Waszyngtonie, wyrażała żal z powodu dotychczasowego braku pokojowych rozwiązań i pogrążania się w najgroźniejszej pladze dla społeczeństwa – wojnie domowej. „Przez więcej niż osiemdziesiąt lat – podkreślano – swojej egzystencji, Unia Amerykańska utrzymała swą niepodległość, wysoko się wzniosła i rozwijała, w zgodzie i jedności swoich obywateli, uświęconych i kierowanych przez znamienitych ojców i instytucje, które umiały pogodzić jedność i wolność. Ta jedność była owocna. I prezentowała światu przykład *prosperity* nieznaną dotąd w annałach historii”¹⁹. Apelowano o zakończenie wojny i niedoprowadzenie do totalnej destrukcji którejkolwiek ze stron. Nie mieszając się do spornych kwestii, a wyrażając jedynie troskę, konstatowano „Ta Unia jest nie tylko, w naszych oczach, elementem niezbędnym w politycznej równowadze świata. Poza tym stanowi naród, wobec którego nasz Najjaśniejszy Pan i cała Rosja ogłosiła najbardziej przyjacielskie zainteresowanie”²⁰.

Dla Unii dokument ten i złożone w nim deklaracje miały szczególny wymiar i wartość. Nadeszły bowiem w trudnym dla Północy okresie. Już wkrótce, 21 lipca doszło do sromotnej klęski ich wojsk w bitwie nad Bull Run w miejscowości Manassas w Wirginii, do pierwszej w ogóle bitwy stoczonej w czasie wojny secesyjnej. „New York Times” określił oficjalne rosyjskie stanowisko w kwestii amerykańskiej jako krok o doniosłym znaczeniu, wydarzenie niezmiernej wagi, które w dyplomatycznych kręgach wywołało prawdziwą sensację. Rosja po raz pierwszy tak publicznie precyzowała podstawowe zasady polityki kontynentalnej, przychylnie ustosunko-

¹⁸ Mr. Clay to Mr. Seward, St. Petersburg 21 VI 1861, FRUS 1861, vol. 1, s. 303-305; *The Life of Cassius Marcellus Clay: Memoirs, Writings, and Speeches*, vol. 1, Cincinnati, Ohio 1886, s. 293-294, 336; J. R. Robertson, *A Kentuckian at the Court of the Tsars: The Ministry of Cassius Marcellus Clay to Russia*, Berea, Kentucky 1935, s. 54.

¹⁹ Prince Gortchacow to Mr. De Stoeckl, St. Petersburg 10 VII 1861, FRUS 1861, vol. 1, s. 308-309.

²⁰ *Ibidem*.

wując się do wzrostu Ameryki jako ekonomicznej i morskiej potęgi²¹. Dla prezydenta Lincolna, rosyjskie oświadczenie było tym cenniejsze, im bardziej skomplikowana stawała się pozycja Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Za sprawą mało popularnych za granicą amerykańskich decyzji dotyczących morskiej blokady Południa oraz incydentu z brytyjskim statkiem pocztowym „Trent”, Ameryce groziła ewentualność wojny z Wielką Brytanią bądź mediacji i interwencji brytyjsko-francuskiej.

19 VI 1861 specjalna proklamacja wydana przez prezydenta ustanawiała blokadę portów morskich w Południowej Karolinie, Georgii, Florydzie, Alabamie, Missisipi, Luizjanie i Teksasie, w celu, jak głoszono, „ochrony porządku publicznego, życia i mienia spokojnych obywateli” przed władzami okupacyjnymi. Odrębna proklamacja 27 kwietnia rozszerzała powyższe decyzje o stany Wirginia i Północna Karolina. Odpowiednie służby miały stać na straży nowego prawa, by żadne statki nie wpływały ani nie wypływały z portów zbuntowanego Południa. W przypadku zaś złamania owego prawa miały obowiązek internowania załogi i odholowania przechwyconego statku na północ²². W praktyce wyegzekwowanie blokady okazać się miało zadaniem w dużym stopniu trudnym do wykonania, ze względu na długą, liczącą 5,6 tys km linię brzegową ze 189 różnorodnymi portami. Ograniczono się zatem do kilku najważniejszych miast portowych²³.

Decyzje prezydenta utrudniające mocarstwu Europy Zachodniej swobodny handel spotkały się z natychmiastowym oporem tak w Londynie, jak i w Paryżu. 13 V 1861 królowa Wiktoria ogłosiła proklamację o brytyjskiej neutralności wobec amerykańskiego konfliktu, co automatycznie oznaczało uznanie konfederatów za stronę wojującą i zgodnie z deklaracją paryską z 1856 swobodny handel ze wszystkimi, za wyjątkiem obszarów objętych całkowitą i skuteczną blokadą. Administracja Lincolna zareagowała pełnym oburzeniem. Sekretarz stanu Seward pisał do Charlesa Francisa Adamsa, amerykańskiego posła w Londynie: „Uznanie tzw. Konfederacji Południa nie dotyczy tylko technicznej definicji. Jest to oczywiste bezpośrednie uznanie (...) suwerenności i niepodległości nowego państwa. Jest to bezpośrednie uznanie praw do [wymiany] ambasadorów, posłów, agentów czy komisarzy. (...) Żadne z tych poczynań nie może pozostać niezakwestionowane przez Stany Zjednoczone”²⁴. W innym piśmie skierowanym do Williama L. Daytona, amerykańskiego posła w Paryżu, Seward podkreślał gotowość rządu Unii do pozostawiania w dobrych stosunkach z każdym z państw na świecie, z wyjątkiem tych, które udzielią pomocy i wsparcia powstańcom uznającym formalnie lub nieoficjalnie niepodległość zbuntowanych. „Błędem jest – konstatował – założenie innych krajów, że w Stanach Zjednoczonych istnieje stan wojny. Z pewnością nie może być dwóch

²¹ *An Emperor's Policy*, „New York Times”, 10 IX 1861; *The Rebellion; The Sympathy of Russia with the United States Views of Edward Everett*, „New York Times”, 15 X 1861.

²² Proclamation, 19 IV, 27 IV 1861, *Compilation of the Messages and Papers of the Presidents, 1789-1897*, J. D. Richardson ed., Washington: Government Printing Office 1889, vol. 6, s. 14-15.

²³ K. Michałek, *op. cit.*, s. 32.

²⁴ Mr. Seward to Mr. Adams, Washington 21 V 1861, FRUS 1861, vol. 1, s. 89.

stron walczących, tam gdzie wojna nie występuje. Istnieje, tak jak istniała dotychczas, jedna polityczna struktura o nazwie Stany Zjednoczone Ameryki, uprawniona do wypowiedzania wojny i czynienia pokoju, prowadzenia handlu i zawiązywania aliansów z innymi państwami”²⁵. Nie bez podstaw władze federalne w Waszyngtonie obawiały się nie tylko dyplomatycznej, ale także i militarnej pomocy dla rebeliantów.

Mimo ostrzeżeń, śladem Wielkiej Brytanii podążyły inne kraje – Francja, Hiszpania, Portugalia, Belgia, Holandia, Prusy, Rosja oraz Hamburg i Bremen, ogłaszając neutralność²⁶.

Blokada portów Południa wpływała na gospodarkę każdego państwa, nie wyłączając Rosji. Stanowisko Gorczakowa od samego początku konfliktu nie pozostawiało jednak żadnych wątpliwości. Zaprezentowane jeszcze Johnowi Appletonowi, amerykańskiemu dyplomacie (poprzednikowi Claya) w St. Petersburgu, nie uległo zmianie i sprowadzało się praktycznie do jednej podstawowej dewizy „Uznanie Skonfederowanych Stanów Ameryki nie leży w interesie Imperium Rosyjskiego, jako że Stany Zjednoczone Ameryki jako dobrze prosperująca całość stanowią przeciwwagę dla brytyjskiej potęgi handlowej”²⁷.

Znacznie groźniejsza dla amerykańskiej pozycji na arenie międzynarodowej miała okazać się sprawa „Trentu” (Trent Affair). 8 XI 1861 kapitan amerykańskiego statku USS „San Jacinto”, Charles Wilkes przechwycił brytyjski statek pocztowy „Trent”, wtargnął na pokład i aresztował dwóch płynących do Europy komisarzy konfederatów: Jamesa Murraya Masona desygnowanego na dyplomatyczną placówkę w Londynie oraz Johna Slidella – na placówkę w Paryżu²⁸. Wilkes zarekwirował także, traktując jako kontrabandę, dokumenty i korespondencję konfederatów. Działania te jawnie pozostawały w sprzeczności z prawem morskim państw neutralnych i wywołały, szczególnie w Londynie, falę oburzenia prowadzącą do gwałtownego kryzysu w bilateralnych stosunkach²⁹. Wypuszczenie na wolność internowanych dyplomatów Skonfederowanych Stanów, śmierć księcia Alberta (14 XII 1861) i głęboka żałoba królowej Wiktorii po stracie męża ostudziły nieco wojenne zapęły Brytyjczyków. Rząd federalny w Waszyngtonie ze swej strony dokładał wszelkich starań, by nie dopuścić do konfliktu zbrojnego. 30 XI 1861 amerykański sekretarz stanu Seward w uzgodnieniu z prezydentem Lincolnem przesłał do Londynu wyjaśnienia odnośnie do incydentu, całą odpowiedzialność przerzucając na kapitana, który miał działać samowolnie, bez stosownych instrukcji³⁰.

²⁵ Mr. Seward to Mr. Dayton, Washington 17 VI 1861, FRUS 1861, vol. 1, s. 226.

²⁶ M. Bernard, *A Historical Account of the Neutrality of Great Britain During the American Civil War*, London 1870, s. 134.

²⁷ Mr. Appleton to Mr. Seward, St. Petersburg 8-20 IV 1861, FRUS 1861, vol. 1, s. 299.

²⁸ Obaj komisarze swoje placówki dyplomatyczne otrzymali 24 VIII 1861, *Official Records of the Union and Confederate Navies in the War of the Rebellion* [dalej: *Official Records*], Harry Kidder White ed., ser. 2, vol. 3, United States. Naval War Records Office, Washington, 1922, s. 11.

²⁹ Szerzej: G. H. Warren, *Fountain of Discontent: the Trent Affair and Freedom of the Seas*, Boston 1981; N. B. Ferris, *The Trent Affair: A Diplomatic Crisis*, Knoxville 1977 oraz rozdział *The Trent Affair* [w:] D. P. Crook, *Diplomacy During the American Civil War*, New York 1975, s. 43-59.

³⁰ *The Alleged Speculations of the Trent Affair*, „New York Times”, 5 XII 1861.

Rosjanie obserwowali międzynarodowe turbulencje z dużą uwagą. W styczniu 1862 Gorczałow przesłał w imieniu cara Aleksandra II na ręce rosyjskiego posła w Waszyngtonie Stoeckla gratulacje dla rządu Unii i wyrazy satysfakcji Imperatora Rosji z powodu polubownego rozwiązania problemu narosłego wokół „Trent”. Jednocześnie rosyjski minister spraw zagranicznych w poufnej rozmowie z amerykańskim posłem Clayem nie ukrywał zaniepokojenia swego rządu ewentualnością zbrojnej ingerencji brytyjskiej w sprawy amerykańskie, skutkującej wzmocnieniem konfederatów, ich dyplomatycznym uznaniem a dezintegracją Unii. Po raz pierwszy też zastanawiał się nad możliwościami wsparcia rządu federalnego. Sekretarz stanu Seward w odpowiedzi konstatawał: „relacje wzajemnego zaufania i przyjaźni między potężną republiką na zachodzie a wielką, przedsiębiorczą i dobroczynną monarchią na wschodzie stworzą nowe, istotne gwarancje pokoju, ładu i wolności na świecie”. Prezydent Lincoln – uznając ważność owej amerykańsko-rosyjskiej korespondencji – dołączył ją do swego sprawozdania dla Kongresu dotyczącego incydentu ze statkiem „Trent”³¹.

Incydent ten niespodziewanie wywołał jeszcze jedną międzynarodową debatę. Jak donosił „New York Times”, mocarstwa Europy Zachodniej – Wielka Brytania, Francja oraz początkowo Hiszpania – zaczęły już w lutym 1862 rozmyślać na temat mediacji między Północą a Południem w sprawie uznania konfederatów, ustanowienia dwóch państw amerykańskich i zakończenia wojny. Inicjatywa planowana w imię humanitaryzmu miała przeciwdziałać szybko postępującej, fanatycznej, jak określono, destrukcyjnej krucjacie Unii przeciw społecznemu porządkowi Południa. Miała nie dopuścić do krwawego i okrutnego powstania niewolników przeciw właścicielom ziemskim³².

Mocarstwa zachodnie, niekryjące swej sympatii dla konfederatów i udzielające im potajemnie wsparcia, z pewną nadzieją patrzyły w kierunku Rosji. Ta początkowo skłonna była przyłączyć się do dyplomatycznych rozmów, choć jak się wydaje z zupełnie innych, przeciwstawnych pobudek. Pierwsze miesiące 1862 nie sprzyjały jednak podjęciu międzynarodowej inicjatywy. Wojska unijne pod wodzą generała George McLellana rozpoczęły w marcu „kampanię półwyspowa”, której celem było zdobycie Richmondu – stolicy konfederatów. Zakończona niepowodzeniem Północy, pomimo oblężenia i zajęcia w maju i czerwcu Yorktown i Williamsburga oraz dotarcia w okolice Richmondu, doprowadziła do wycofania się wojsk unijnych i przejścia akcji ofensywnych w kierunku Waszyngtonu przez wojska Konfederacji dowodzonych przez generała Roberta E. Lee. Do najbardziej znanych bitew w tej kampanii należały: bitwa pod Seven Pines (31 V-1 VI), w której obie strony ogłosiły zwycięstwo, a zginęło w niej lub było rannych ponad 5 tys. żołnierzy po stronie Północy, po stronie Południa ponad 6 tys. żołnierzy – oraz dwie inne – zwycięskie dla konfederatów – tzw. bitwy siedmiu dni (25 VI-1 VII), w których po jednej stro-

³¹ Mr. Clay to Mr. Seward, St. Petersburg 24 I 1862, FRUS 1862, vol. 1, s. 445-446; President Lincoln to the Senate and House of Representatives, 21 II 1862, *Collected Works of Abraham Lincoln*, vol. 5, s. 137.

³² *The Danger of International Intervention*, „New York Times”, 1 II 1862.

nie odpowiednio zginęło lub odniosło rany 15 tys. żołnierzy, a po drugiej 20 tys. – i tzw. II bitwa nad Bull Run (29-30 VIII) ze stratami 10 tys. żołnierzy po jednej stronie i ponad 8 tys. żołnierzy po drugiej.

W tych okolicznościach na arenie międzynarodowej odżyła idea mediacji. „Wasza sytuacja staje się zła, coraz bardziej zła” – stwierdził w październiku 1862 r. zatroskany Gorczakow w rozmowie z amerykańskim *chargé d'affaires* w St. Petersburgu Bayardem Taylorem. „Szanse na uratowanie jedności Unii – mówił dalej rosyjski minister – stają się coraz bardziej desperackie”, a „nadzieje coraz mniejsze”. „Czy nic nie można zrobić – pytał – by zastopować tę okrutną wojnę? Czy nie możecie znaleźć jakichkolwiek podstaw do porozumienia, zanim wasze siły się nie wyczerpią, do tego stopnia, by na ich odbudowę potrzebne były lata?”. I deklarował: „Rosja w pojedynkę od początku opowiedziała się po waszej stronie i tak pozostanie”. Separację zaś, która nieuchronnie musiała nadejść, określał jako „największe z możliwych nieszczęść”³³.

Pierwsze pogłoski o przewidywanej francusko-brytyjsko-rosyjskiej interwencji mediacyjnej pojawiły się już w początkach sierpnia za sprawą przedruku przez pół-oficjalny „Journal de St. Petersbourg” artykułu z belgijskiej prasy „L'Indépendance Belge”, w którym przyjęto uznanie przez mocarstwa niepodległości Skonfederowanych Stanów Ameryki za jedyne słuszne rozwiązanie. Komentarze rosyjskiej prasy, jak i deklaracje rządu imperialnego uspakajały Amerykanów słowami o wzajemnej sympatii i wspólnocie interesów³⁴. Jednakże raporty napływające do Waszyngtonu z innych placówek dyplomatycznych, zwłaszcza z Paryża, potwierdzały prawdziwość pogłosek i odsłaniały determinacje Napoleona III w budowaniu z Rosjanami *entete cordiale* w sprawach amerykańskich.

Dopiero jednakże 30 X 1862 francuski minister spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys wystosował w imieniu cesarza listy zapraszające Wielką Brytanię i Rosję do współpracy w zażegnaniu konfliktu amerykańskiego. Poinformowany o francuskiej inicjatywie rosyjski poseł w Waszyngtonie Stoeckl natychmiast powiadomił swój rząd o stanowisku administracji Lincolna tj. planowanym zerwaniu stosunków dyplomatycznych w przypadku uznania konfederatów przez Wielką Brytanię i Francję³⁵.

Stanowisko Rosjan, mimo ich rozlicznych deklaracji, nie było tak do końca oczywiste. Gorczakow już w przeddzień otrzymania francuskich propozycji uprzedzał Taylora, amerykańskiego dyplomaty, o zamierzeniach Paryża i obiecywał odrzucenie ich jako szkodliwych w relacjach międzynarodowych oraz sprzecznych z dotychczasowym kierunkiem w polityce zagranicznej Imperium Rosyjskiego. Równolegle jednakże zapewniał o przyjaznym stosunku wobec społeczeństwa Południa (*We have no hostility to the southern people*), co miało prawo nieco zaniepokoić Departament Stanu³⁶.

³³ Mr. Taylor to Mr. Seward, St. Petersburg 29 X 1862, FRUS 1862, vol. 1, s. 463.

³⁴ Mr. Cameron to Mr. Seward, St. Petersburg 7 VIII, 19 VIII 1862, FRUS 1862, vol. 1, s. 452-456.

³⁵ A. A. Woldman, *op. cit.*, s. 96-97.

³⁶ Mr. Taylor to Mr. Seward, St. Petersburg 29 X 1862, FRUS 1862, vol. 1, s. 464.

Oficjalna rosyjska odpowiedź przekazana przez Gorczakowa francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych 8 listopada była znacznie bardziej zręczna, ostrożna, elastyczna, umiejętnie prezentująca dyplomatyczne zawilości. Z jednej strony ukazywała troskę i zaniepokojenie Imperatora Rosji amerykańskim konfliktem zbrojnym oraz pragnienie doprowadzenia do jak najszybszego zakończenia działań wojennych wszelkimi koncyliacyjnymi i rozsądnymi sposobami, z drugiej zaś wskazywała na konieczność uniknięcia wywierania presji na społeczeństwo amerykańskie i urażenia jego dumy narodowej. Interwencja trzech państw mogłaby takie ryzyko przynieść. Gdyby rząd Francji, mimo to, nadal nalegał na inwazję, a rząd Wielkiej Brytanii podzielałby tę opinię, wówczas byłoby trudne do sprecyzowania, z jakim rosyjskim przyjęciem, by się ono spotkało. W konkluzji zapewniono jednak, że bez względu na dalszy rozwój sytuacji, Rosja zawsze udzieli moralnego wsparcia wszelkim wysiłkom zmierzającym do przywrócenia spokoju w hemisferze zachodniej³⁷.

W interpretacji amerykańskiego *chargé d'affaires* Taylora, Rosja, przy całej sympatii dla Unii, gotowa była w pewnym ograniczonym zakresie wziąć udział w interwencji, którą uważała za nieuchronną – by nie dopuścić do koalicji brytyjsko-francuskiej, wykluczającej ją ze spraw amerykańskich. Skrycie żywiła jednak nadzieje na odrzucenie francuskiej propozycji przez rząd Wielkiej Brytanii, o czym zarówno Taylor, jak i Gorczakow byli przeświadczeni³⁸. Rzeczywiście gabinet brytyjski w trakcie narad 11-12 listopada odmówił udziału w proponowanej przez Francuzów akcji, tłumacząc odmową Rosji (!) oraz sugerując odłożenie mediacji do czasu zaistnienia korzystniejszych warunków.

Rosja swoim stanowiskiem niepopierającym mediacji zaskarbiła sobie wdzięczność Amerykanów i nadal niezmiennie uchodziła w Waszyngtonie za wiernego sojusznika Unii, który swoją stanowczą postawą nie tylko uratował USA przed interwencją, lecz także jeszcze mocniej scementował serdeczne relacje między obu potężnymi państwami. 7 grudnia sekretarz stanu Seward w liście do Taylora przekazywał wyrazy satysfakcji prezydenta z powodu rozsądnego, sprawiedliwego i przyjacielskiego kursu obranego przez carski rząd w stosunku do Unii, a 23 grudnia tłumaczył, czym szczególnie Rosja zaskarbiła sobie amerykańską przyjaźń: „Tym – konstatował – że dobrze nam życzy i pozostawia nam prowadzenie naszych spraw w sposób, który my uznajemy za najlepszy”. Z kolei w styczniu 1863 Gorczakow zapewniał Taylora o trwałej, niezmiennej polityce Rosji wobec USA, niepodlegającej żadnym wpływom i naciskom innych państw. Spotkanie Taylora z Aleksandrem II w Pałacu Zimowym, przy okazji przyjęcia 13 I 1863 korpusu dyplomatycznego, potwierdzało serdeczne relacje. Na słowa amerykańskiego dyplomaty: „Wasza wysokość jest jednym z naszych najlepszych przyjaciół”, car odpowiedział: „I takim pozostanę”. Dwa dni później podczas balu na dworze cesarskim ponownemu spotkaniu Taylora z Aleksandrem II towarzyszyło zainteresowanie cara sytuacją Unii na polach bitew oraz zapowiadaną proklamacją prezydenta o emancypacji niewolników,

³⁷ Mr. Taylor to Mr. Seward, St. Petersburg 15 XI 1862, FRUS 1863, vol. 2, s. 844-845.

³⁸ *Ibidem*.

o której Imperator wyrażał się z empatią. „Muszę też dodać – raportował Taylor – że byłem traktowany przez wszystkich członków carskiego rządu z nadzwyczajną uprzejmością i życzliwością”³⁹.

Symptomatyczne, że z upływem czasu, w obliczu zmieniających się międzynarodowych uwarunkowań oraz pogarszających relacji amerykańsko-rosyjskich, na tle rywalizacji o podział wpływów na świecie zmiana ulegała też optyka postrzegania owej „tradycyjnej” przyjaźni. W roku 1904, już w czasie trwania wojny japońsko-rosyjskiej, anonimowy *Historicus* na łamach „New York Times” podjął próbę zdezawuowania dotychczasowych bliskich relacji między Waszyngtonem a St. Petersburgiem. Nawiązując do czasów wojny secesyjnej i mediacyjnych starań mocarstw, komentował „Francja podjęła starania na rzecz wspólnej mediacji i zaprosiła Wielką Brytanię i Rosję do współpracy i Rosja odmówiła, ale odmowa została przekazana po, a nie przed odmową brytyjską”⁴⁰. Ten uproszczony nieco obraz, nie do końca precyzyjnie zsynchronizowany otwarcie, i tak publicznie miał zdemaskować kulisy i mechanizmy dyplomacji rosyjskiej. Amerykański historyk Bailey, już w początkach zimnej wojny zwracał, nie bez pewnej racji, uwagę na jeszcze inny aspekt. Niewątpliwa niechęć Aleksandra II do udziału w interwencji podzielała tylko w minimalnym stopniu hamującą na dwa pozostałe mocarstwa. Większy wpływ miała strategiczna wygrana wojsk Unii w bitwie nad Antietam w stanie Maryland (17 IX), w jednej z najbardziej krwawych walk w czasie całej wojny. Po stronie Unii było prawie 12,5 tys. zabitych i rannych, a po stronie Konfederacji ponad 10 tys. „Gdyby Antietam skutkowało miażdżącym zwycięstwem konfederatów – przekonywał Bailey – Francuzi i Brytyjczycy najprawdopodobniej interweniowaliby z błogosławieństwem Alexandra II lub bez niego”⁴¹.

Bez względu jednak na późniejsze komentarze i oceny, rola Rosji w tworzeniu trójstronnej koalicji wydawała się współczesnym znacząca. Przemawiać za tym mogły podjęte przez konfederatów działania zmierzające do uaktywnienia w swej polityce zagranicznej zaniedbywanego do tej pory odcinka Europy Wschodniej. Decyzją władz Skonfederowanych Stanów Ameryki – prezydenta Jeffersona Davisa oraz Judaha P. Benjamina, sekretarza stanu, 19 XI 1862 desygnowany został na komisarza w Rosji Lucius Quintus Cincinnatus Lamar⁴². Oprócz tradycyjnych listów uwierzytelniających, informujących o wyznaczeniu go na dyplomatycznego reprezentanta, Lamar wioził do St. Petersburga odrębne listy Benjamina do Górczakowa oraz Davisa do Aleksandra II, w których z całą powagą wyrażona była szczerza chęć nawiązania i podtrzymania przyjaznych relacji⁴³.

³⁹ Mr. Seward to Mr. Taylor, Washington 7 XII, 23 XII 1862, Mr. Taylor to Mr. Seward, St. Petersburg 21 I 1863, FRUS 1863, vol. 2, s. 847, 851-852, 855-857.

⁴⁰ *Historicus*, *Russia Attitude Toward America*, „New York Times”, 14 II 1904.

⁴¹ T. A. Bailey, *op. cit.*, s. 79-80.

⁴² *Official Records*, ser. 2, vol. 3, s. 11, 137-138.

⁴³ Letter of President Jefferson Davis, Richmond 19 XI 1862, J. P. Benjamin to His Excellency the Minister of Foreign Affairs, Richmond 19 XI 1862, President Jefferson Davis to His Majesty Alexander II, Emperor of All the Russians, etc., Richmond 19 XI 1862, *Official Records*, ser. 2, vol. 3, s. 137-138.

W odrębnej instrukcji do Lamara sekretarz stanu objaśniał podstawowe zadania i cele stojące przed każdym wysyłanym na dyplomatyczną placówkę komisarzem konfederacji. Było nim w pierwszym rzędzie poinformowanie o prawdziwych przyczynach ukonstytuowania nowego państwa, pozyskanie sympatii i przychylności oraz stworzenie podstaw do otwarcia oficjalnych stosunków dyplomatycznych. Ważne było też przeciwdziałanie szkodliwej propagandzie Unii. Trudności napotykanne w Wielkiej Brytanii i Francji, jak tłumaczył Benjamin, wpłynąć miały na opóźnienia w pozyskiwaniu Rosji (*created some hesitation in approaching his Imperial Majesty Alexander II*). „Nie potrzeba dodawać – wyjaśniał – że ujawnione publicznie kontakty St. Petersburga z Waszyngtonem wskazywały na istnienie i tu [nieprzychylnych nam – H.M.Z.] poglądów zbieżnych z tymi w Londynie i Paryżu”. Zdaniem Benjamin, nadszedł jednak czas, by przekonać wszystkie rządy Europy w tym Rosji o szkodliwości ich pasywnej polityki wobec Konfederacji, wpływającej na przedłużanie się konfliktu między Północą a Południem⁴⁴. Jak wynikało zatem z listu, chodziło o przekonanie Imperatora Rosji do pomocy w mediacjach i jak najszybszego uznania niezależności i suwerenności Skonfederowanych Stanów.

Lamar już 1 XII 1862 wyruszył w swą długą arcytrudną i ryzykowną misję konspiracyjną via San Antonio i Hawana⁴⁵. Dopiero w lutym 1863 udało mu się bezpiecznie odplłynąć do Europy, o czym informował sekretarza stanu Benjamin, komisarz konfederatów na Kubie Charles Helm⁴⁶. Pierwszym etapem podróży Lamara był Londyn, gdzie dotarł 1 marca. Tam miał się spotkać z przydzielonym mu na sekretarza w St. Petersburgu – Walkerem Fearnem. Lamar w Wielkiej Brytanii, a następnie we Francji, zgodnie z instrukcją Departamentu Stanu, przygotowywał się do swej misji w Rosji: zbierał informacje o kondycji Europy i rozwoju sytuacji, konferował z komisarzami Masonem i Slidellem. W raporcie wysłanym 20 marca z Londynu do Richmondu opisywał zmienne nastroje *establishmentu* brytyjskiego wobec konfliktu amerykańskiego i dość naiwnie i nazbyt entuzjastycznie wyrażał nadzieje na własny sukces na dworze Imperatora Rosji. „Miło jest mi przyznać – pisał – że choć władze rosyjskie faworyzują Stany Zjednoczone, to nie wykazują żadnej wrogości wobec Południa. Mam powody przypuszczać (...) że po zaprezentowaniu prawdziwej natury i przyczyny obecnej wojny, a szczególnie kiedy Imperator przekona się, że nie jest to rebelia a prawem usankcjonowana niepodległość, będziemy mogli bardziej oczekiwać jego aktywnej kooperacji z Francuskim Imperatorem”. I powtórzył „Nie ma w Rosji żadnego ugrupowania nam wrogiego”⁴⁷.

Waszyngton od dawna przewidywał i spodziewał się konspiracyjnych działań konfederatów na terenie Rosji. Sekretarz stanu Seward stale przypominał i nakazywał kolejnym posłom baczną pod tym kątem obserwację. Appleton po rozmowie

⁴⁴ J. P. Benjamin, Secretary of State to Lucius Q. C. Lamar, Commissioner to Russia, Richmond 19 XI 1862, *Official Records*, ser. 2, vol. 3, s. 606-608.

⁴⁵ E. Mayes, *Lucius Q. C. Lamar: His Life, Times and Speeches*, Nashville 1896, s. 106.

⁴⁶ C. J. Helm to J. P. Benjamin, Havana 14 II 1863, *Official Records*, ser. 2, vol. 3, s. 690-691.

⁴⁷ L. Q. C. Lamar to J. P. Benjamin, Secretary of State, Confederate States of America, London 20 III 1863, *Official Records*, ser. 2, vol. 3, s. 716-718.

z Gorczakowem jeszcze w kwietniu 1861 zapewniał, że na terenie Imperium nie pojawili się żadni agenci Południa i nie są spodziewani w najbliższym czasie. Jego następca Clay raportował w czerwcu 1861 o braku jakichkolwiek oznak działalności agenturalnej, w grudniu 1861 zapewniał o stanowczej postawie Gorczakowa, który obiecywał odprawienie ewentualnych emisariuszy, a w lutym 1862 cytował dosłownie słowa ministra spraw zagranicznych: „Nie, nikt nie śmiał się pojawić”⁴⁸. Ze spokojem zatem przyjęto w amerykańskim poselstwie w Rosji pogłoski o wysłaniu, jak pisał *chargé d'affaires* Taylor, „agenta tzw. konfederacji”, przygotowując odpowiednio na ewentualny jego przyjazd władze rosyjskie⁴⁹.

Emisariusz konfederatów nigdy do St. Petersburga nie dotarł. Zatrzymując się na dłużej w Wielkiej Brytanii i Francji, czekał na odpowiednią sposobność. Lamar swoją misję rozpoczął bowiem w najmniej odpowiednim i niekorzystnym dla konfederatów momencie, tzn. w chwili wybuchu powstania styczniowego na ziemiach polskich wchodzących w skład Imperium Rosyjskiego⁵⁰. Jeszcze 20 IV 1863 Slidell komunikował władzom w Richmondzie, że dopóki nie nastąpi postęp w rozstrzygnięciu kwestii polskiej, Lamar pozostanie w Europie Zachodniej. Niedługo potem Senat Skonfederowanych Stanów Ameryki odrzucił zatwierdzenie Lamara na stanowisko komisarza w Rosji, przerywając tym samym w ogóle jego rosyjską misję. Sekretarz stanu Benjamin w odrębnym liście informował Lamara o decyzji Senatu, tłumacząc, że została ona podjęta w wyniku zmian w polityce zagranicznej, a nie zastrzeżeń co do jego osoby i dotychczasowych działań. Senat bowiem pod wpływem społecznej irytacji postanowił nie desygnować następnych komisarzy do czasu oficjalnego uznania państwa na arenie międzynarodowej⁵¹.

W odpowiedzi wysłannik konfederatów, dziękując za okazane mu dotychczas zaufanie, przyznał, że sytuacja, która na początku rokowała nadzieje na nawiązanie kontaktów z Rosją, zmieniła się gwałtownie. „Nie tylko – konstatawał – nie pojawiły się żadne oznaki zwiększenia wpływów Francji na dworze carskim, ale stało się oczywistym oziębienie relacji między obu rządami, spowodowane stanowiskiem rządu francuskiego wobec Polski. Rozwój insurekcji, wzrost manifestacji francuskich sympatii, pogłębił tylko rozdzwięki prowadząc, o czym alarmuje obecnie cała Europa, do nieuchronnego ryzyka wrogiej kolizji obu mocarstw”⁵².

⁴⁸ Mr. Appleton to Mr. Seward, St. Petersburg 8-20 IV 1861, Mr. Seward to Mr. Clay, Washington 21 V 1861, FRUS 1861, vol. 1, s. 299, 301; Mr. Seward to Mr. Cameron, Washington 16 IX 1862, FRUS 1862, vol. 1, s. 458-459; J. R. Robertson, *op. cit.*, s. 5.

⁴⁹ Mr. Taylor to Mr. Seward, St. Petersburg 17 XII 1862, FRUS 1863, vol. 2, s. 850.

⁵⁰ Szerzej o stosunku międzynarodowej opinii oraz mocarstw do powstania styczniowego w: J. F. Kutulowski, *The West and Poland: Essays on Governmental and Public Response to the Polish National Movement, 1861-1864*, Boulder, Columbia University Press 2000.

⁵¹ John Slidell to J. P. Benjamin, Secretary of State, Paris 20 IV 1863, J. P. Benjamin, Secretary of State to Lucius Q. C. Lamar in St. Petersburg, Richmond 11 VI 1863, *Official Records*, ser. 2, vol. 3, s. 743, 796.

⁵² Lucius Q. C. Lamar to J. P. Benjamin, Secretary of State, Confederate States of America, London 22 VII 1863, *Official Records*, ser. 2, vol. 3, s. 848-849.

W podobnej tonacji utrzymane były wcześniejsze raporty innych komisarzy przesyłane z Europy do Richmondu. A. Dudley Mann z Brukseli wyrażał się nie bez cienia zazdrości o Polsce i Polakach skupiających wyłącznie na sobie uwagę i sympatię całej Europy od Sztokholmu po Lizbonę, niezależnie od wieku, płci i pochodzenia, a Henry Hotz z Londynu pisał o powstaniu jako o ruchu przekształcającym się w wielką narodową rewolucję, przykuwającą powszechne zainteresowanie i sympatie także Brytyjczyków, powściągliwych do tej pory wobec konfederatów. John Slidell z Paryża dodawał: „Meksyk i Polska są wielkimi przeszkodami w energicznych działaniach w naszej sprawie”⁵³.

Ewidentnie powstanie styczniowe zmniejszyło zainteresowanie sprawą Skonfederowanych Stanów Ameryki na arenie międzynarodowej, zminimalizowało ich szanse. Stało się także kolejnym, istotnym probierzem dotychczasowych przyjaznych relacji między Waszyngtonem a St. Petersburgiem. W maju 1863 francuski poseł w Waszyngtonie Henri Mercier przedłożył sekretarzowi stanu Sewardowi notę datowaną 23 kwietnia, w której Francja, Wielka Brytania oraz Austria zwracały się do administracji Lincolna o poparcie i przyłączenie do wspólnej akcji mediacyjnej na rzecz polskich powstańców. Sugerowany moralny nacisk na cara Aleksandra II odczytany został w USA jednoznacznie jako akt wrogi wobec Imperium Rosyjskiego, jego jedności i nienaruszalności terytorialnej. Zaslaniając się zatem wskazówkami Ojców Założycieli o niewchodzeniu w aliansy z innymi i utrzymywaniu przyjaznych stosunków ze wszystkimi, Departament Stanu odpowiedział: „Rząd nasz znajduje trudną do pokonania przeszkodę na drodze do aktywnej kooperacji z rządami Wielkiej Brytanii, Francji i Austrii, do której został zaproszony”⁵⁴.

Władze amerykańskie znalazły się w potrzasku. Odrzucając prawo zbuntowanych stanów południowych do niepodległości i suwerenności, nie mogły równolegle akceptować prawa do niepodległości „zbuntowanym” Polakom, poddanym cara. Precedens w jednej sprawie natychmiast pociągnąć musiał identyczne decyzje w drugiej kwestii. Jakże to było dalekie i sprzeczne z wcześniejszymi amerykańskimi deklaracjami wolności i demokracji wobec ujarzmionych ludów Europy w okresie Wiosny Ludów 1848 czy manifestacji poparcia dla narodowych aspiracji Węgrów i sympatii dla Kossutha w latach 1849-1851, która omalże nie zakończyła się zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Cesarstwem Austrii.

W 1863 nikomu nie przyszła nawet do głowy myśl o zrywaniu stosunków, a dyplomatyczne działania amerykańskie ukierunkowane były na wsparcie Rosji. Seward natychmiast powiadomił St. Petersburg o akcji podjętej przez mocarstwa europejskie i przesłał pełny tekst amerykańskiej odpowiedzi, uzupełniony jeszcze przez amerykańskiego posła w Rosji, Claya, o kilka słów od siebie: „Niżej podpisany jest wielce zadowolony znajdując, że jego rząd odnośnie bezpośrednio sprawy polskiej, podtrzymuje

⁵³ A. Dudley Mann to J. P. Benjamin, Secretary of State, Brussels 27 II, 13 III 1863, Henry Hotz to J. P. Benjamin, Secretary of State, London 14 II, 21 III 1863, John Slidell to J. P. Benjamin, Secretary of State, Paris 18 VI 1863, *Official Records*, ser. 2, vol. 3, s. 693, 703, 709, 719, 807.

⁵⁴ Mr. Seward to Mr. Dayton [in Paris], Washington 11 V 1863, FRUS 1863, vol. 2, s. 737-739.

w pełni opinię, którą miał okazję zaprezentować Jego Wysokości na niedawnym spotkaniu”. Clay nawiązywał w tym momencie do uroczystości złożenia przez niego listów uwierzytelniających, już drugi raz, gdy po niespełna rocznej przerwie ponownie został desygnowany na posła przy dworze Aleksandra II. W odrębnych raportach podkreślał niezmienną serdeczność i życzliwość, z jakimi został ponownie przyjęty zarówno przez cara, jak i członków rodziny carskiej oraz carskiego rządu, choć nie ukrywał zaskoczenia zastaną sytuacją – kompletnie nową, prowadzącą do zamiany ról. O ile do tej pory to rząd Stanów Zjednoczonych wobec wewnętrznych problemów oczekiwał pomocy ze strony Imperatora Rosji, o tyle teraz to Imperator Rosji potrzebował pomocy od Stanów Zjednoczonych. „Jesteśmy Rosji to winni” – pisał Clay⁵⁵. Tak jak po incydencie ze statkiem „Trent” Stanom Zjednoczonym groziła wojna z Wielką Brytanią, tak po wybuchu powstania styczniowego Rosji groziła interwencja zbrojna Wielkiej Brytanii i Francji.

Dla cara Aleksandra II odpowiedź amerykańska dana mocarstwu europejskim przedstawiała ogromną wartość. „Jego Wysokość jest głęboko poruszony – pisał Gorczakow do Claya – zaufaniem jakie Stany Zjednoczone okazały (...) i docenia stanowczość z jaką rząd Stanów Zjednoczonych pozostał przy polityce nieinterwencji”. Prezydent Lincoln przyjął te słowa z niekłamaną satysfakcją. Na prośbę rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, za zgodą administracji Lincoln, korespondencja Sewarda z Daytonem i Clayem oraz Claya z Gorczakowem została podana do publicznej wiadomości w prasie rosyjskiej na dowód amerykańskiego moralnego poparcia dla Imperium Rosyjskiego w sprawach polskich⁵⁶.

Punktem kulminacyjnym w przyjacielskich stosunkach między Waszyngtonem a St. Petersburgiem nie tylko w okresie wojny secesyjnej, ale także, jak się wydaje, w całym XIX w., było wysłanie flotyli rosyjskich okrętów na pomoc Unii, z rozkazu cara Aleksandra II wydanego w lipcu 1863. W drugiej połowie września 1863 u wybrzeży Nowego Jorku zacumowało 6 uzbrojonych rosyjskich jednostek pływających dowodzonych przez kontradmirała Stiepana Liesowskiego (Степан Степанович Лесовский). Były to: 3 fregaty – „Александр Невский” (51 dział), „Ослябя” (33 działa) i „Пересвет” (48 dział), 2 korwety – „Варяг” (17 dział) i „Витязь” (17 dział) oraz kliper „Алмаз”. Kilka dni później u wybrzeży San Francisco zakotwiczyła następna eskadra pływająca dowodzona przez kontradmirała Andreja Popowa (Андрей Александрович Попов) a składająca się z 4 korwet – „Рында”, „Калевала”, „Богатырь” (48 dział), „Новик” i 2 kliperów – „Абрек” i „Гайдамак”. Wszystkie były dotychczas w czynnej służbie na Morzu Śródziemnym lub Pacyfiku, wyprodukowane około 1860, z wyjątkiem kilku z 1856⁵⁷. Prezentowały, wbrew póź-

⁵⁵ Mr. Clay to Mr. Seward, St. Petersburg, 7 V, 2 VI 1863, FRUS 1863, vol. 2, s. 866-867, 870-871; J. R. Robertson, *op. cit.*, s. 148.

⁵⁶ Reply of Prince Gortchacow to Mr. Seward's letter to Mr. Dayton, St. Petersburg 22 V 1863, Mr. Seward to Mr. Clay, Washington 2 VII, 13 VII 1863, FRUS 1863, vol. 2, s. 873-875; *The Polish Question; Note from Mr. Seward*, „New York Times”, 17 VI 1863.

⁵⁷ *Our Russian Visitors*, „Harper's Weekly”, 17 X 1863, s. 661; P. Laurentz, *Visit of Russian Squadrons in 1863*, „Proceedings Magazine”, U.S. Naval Institute, maj 1935, vol. 61; C. Douglas Kroll, *Friends in Peace and War: the Russian Navy's Landmark visit to Civil War San Francisco*, Washington, D.C., 2007.

niejszym opiniom i nieprzychylnym komentarzom, nowoczesne, jak na owe czasy, siły bojowe Imperialnej Rosji, manifestowały wielkość i potęgę.

Imponowały także wysokie kwalifikacje żeglarskie i nawigacyjne rosyjskich dowódców. Sprawnie przeprowadzona akcja, zsynchronizowana w czasie, polegała na równoległym doprowadzeniu jednej eskadry z Władywostoku przez Pacyfik na zachodnie wybrzeże Ameryki do San Francisco i drugiej eskadry z Kronsztadu przez Bałtyk i Atlantyk na wschodnie wybrzeże Ameryki do Nowego Jorku.

Radość Amerykanów Unii z przybycia rosyjskiej floty była autentyczna, naturalna i zrozumiała. W trzecim roku niekończącej się krwawej i brutalnej wojny, niespodziewanie otrzymywali wsparcie, przywracające nadzieję i wiarę. Znikało poczucie osamotnienia i bezsilności. Kolejne bowiem dwie najbardziej mordercze bitwy z całej wojny secesyjnej – jedna pod Gettysburgiem w Pensylwanii (1-3 lipca 1863) zakończona zwycięstwem Północy (po obu stronach po 23 tys. zabitych i rannych) oraz druga pod Chickamauga w stanie Georgia (19-20 września 1863) zakończona zwycięstwem Południa (po jednej stronie ponad 18 tys. zabitych i rannych, po drugiej ponad 16 tys.) – nie przyniosły ostatecznych rozstrzygnięć⁵⁸. Rosjan witano zatem na ziemi amerykańskiej i wodach terytorialnych jak prawdziwych bohaterów, sojuszników i przyjaciół. W Nowym Jorku specjalnie utworzony komitet powitalny organizował festyny, parady wojskowe i cywilne (np. imponującą paradę na Broadwayu), bankiety (m.in. bankiet na ratuszu z udziałem rosyjskiego dyplomaty Stoeckla) i przyjęcia, na których grano hymny Rosji oraz Stanów Zjednoczonych, wznoszono niezliczoną liczbę toastów na cześć prezydenta Lincolna i cara Aleksandra II⁵⁹. Nie mniej hucznie i wystawnie okazywano zapamiętany i zachwyty w Filadelfii, Bostonie czy w Waszyngtonie. Prezydent Lincoln na cześć gości zorganizował spotkanie w swoim domu z udziałem oficerów rosyjskiej floty, członków gabinetu, przedstawicieli obu izb Kongresu, sędziów Sądu Najwyższego oraz korpusu dyplomatycznego⁶⁰.

Być może część z wiwatujących doznała szybko rozczarowania, gdy okazało się, że imponująca flota rosyjska nie bierze udziału w działaniach wojennych, a jedynie demonstruje swoją obecność lub okazjonalnie patroluje oba wybrzeża Stanów Zjednoczonych: wschodnie i zachodnie. Z czasem do eskadry rosyjskiej – stacjonującej nieustannie na wodach terytorialnych USA przez ponad osiem miesięcy

⁵⁸ Pod względem strategicznym powszechnie uznaje się bitwę pod Gettysburgiem, wraz ze zdobytym dzień później Vicksburgiem, za moment przełomowy, punkt zwrotny w całej wojnie secesyjnej. Umożliwiła ona kontrolę Unii nad rzeką Missisipi i podział terytorium Konfederacji na dwie izolowane części. Sama wojna trwała jeszcze jednak bez mała dwa lata, a obie strony nadal ponosiły zarówno sukcesy, jak i porażki.

⁵⁹ *A Russian Fleet Coming into Our*, „New York Times”, 24 IX 1863; *The Grand Reception of the Rear-Admiral and Officers of Russian Fleet*, „New York Times”, 1 X 1863; *Honors to the Russian Naval Officers*, „New York Times”, 2 X 1863; *The Russian Banquet; The Russian Bear and American Eagle; The Hand-Grasp Across the Ocean*, „New York Times”, 20 X 1863.

⁶⁰ *News from Washington: A Presidential Reception*, „New York Times”, 20 XII 1863; *The Russian Squadron*, „New York Times”, 10 I 1864, *Banquet to Russian Officers, Boston*, „New York Times”, 8 VI 1864.

– przyłgnęło określenie floty dyplomatycznej. Właśnie jako o najbardziej unikatowym wydarzeniu w historii dyplomacji wypowiedział się biograf Claya – James R. Robertson⁶¹. Również z upływem czasu wokół rzeczywistego celu eskapady rosyjskiej, który pozostawał ukryty, narosło wiele kontrowersji i sporów. Historycy próbowali, z różnym skutkiem, rozprawić się z wieloma narosłymi mitami⁶². Dziś najmniej przekonują skrajne, jednostronne teorie o bezinteresownej przyjaźni i altruistycznej pomocy Aleksandra II czy – odwrotnie – o egoistycznych pobudkach bezwzględnego Imperatora. Więcej emocji wzbudzają rozważania dotyczące kondycji floty rosyjskiej i jej przydatności na wodach amerykańskich czy oceny jej faktycznej siły rażenia w konfrontacji z siłami brytyjskimi i francuskimi, a także skuteczności ewentualnych paktów politycznych USA-Rosja kontra Wielka Brytania-Francja. Dodatkowym utrudnieniem dla badaczy od początku była dyplomatyczna powściągliwość głównych obserwatorów i uczestników zdarzeń. Poseł rosyjski w Waszyngtonie Stoeckl na pytania o cel rosyjskiej armady reagował zagadkowym uśmiechem i odpowiadał, że nie wrogi, a Clay – poseł amerykański w St. Petersburgu – „robił mądrą minę” i w ogóle nic nie mówił⁶³. Milczał również prezydent Lincoln, nie wspominając o tak istotnym wydarzeniu w żadnym ze swoich dorocznych przemówień o stanie państwa. Oficjalnie prezydent więcej uwagi poświęcał amerykańsko-rosyjskim negocjacom związanym z wybudowaniem linii telegraficznej łączącej Europę i Amerykę przez Syberię, Alaskę i Północny Pacyfik. Poufna notatka Departamentu Stanu do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Kongresu przy okazji ratyfikacji zakupu Alaski stwierdzała jedynie, że wizyta floty rosyjskiej jesienią 1863 zainicjowana przez Imperatora Rosji i zaakceptowana przez prezydenta USA jako demonstracja wzajemnego poszanowania oraz dobrej woli skutkowałą wzrostem wzajemnego zrozumienia⁶⁴.

Niewątpliwie u podstaw tak niecodziennego rosyjskiego spektaklu na amerykańskich wodach terytorialnych leżała chęć demonstracji wzajemnej przyjaźni i siły oraz manifestacji współpracy w obliczu obustronnego poczucia zagrożenia interwencją francusko-brytyjską tak w sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych (poparcie dla konfederatów w wojnie secesyjnej), jak i w sprawy wewnętrzne Rosji (poparcie dla Polaków w powstaniu styczniowym). Dla Amerykanów dodatkowo mogła być to próba ostrzeżenia, presji czy zastraszenia konfederatów przed np. marszem wojsk Południa na Waszyngton, dla Rosjan korzystne wyprowadzenie własnej floty z zagrożonego konfliktem rejonu europejskiego w wypadku jej całkowitej słabości lub – co bardziej prawdopodobne – przyjęcie dogodnej strategicznej

⁶¹ J. R. Robertson, *op. cit.*, s. 159.

⁶² T. Bailey, *op. cit.*, rozdział *The Russian Fleet Myth*, s. 81-94; A. A. Woldman, *op. cit.*, rozdział *The Myth of Russian Friendship*, s. 156-166.

⁶³ *The Life of Cassius Marcellus Clay: Memoirs, Writings, and Speeches*, vol. 1, s. 334-335.

⁶⁴ Third Annual Message of President Lincoln, Washington 8 XII 1863; Forth Annual Message of President Lincoln, Washington 6 XII 1864 [w:] *Compilation of the Messages and Papers of the Presidents, 1789-1897*, vol. 6, s. 179-191, 243-255; J. R. Robertson, *op. cit.*, s. 164-165.

pozycji i zaszczytowanie mocarstw europejskich komunikacyjnym odcięciem od zamorskich posiadłości przy założeniu jej siły i sprawności⁶⁵.

Każda ze stron mogła odnieść i – jak się wydaje – odniosła pewne wymierne korzyści. Clay stwierdzał wyraźnie: „Bez względu, jakie były ostateczne cele, Rosja urządziła mistrzowski pokaz, który (...) powstrzymał ostatecznie przed uznaniem Konfederacji przez zagranicę”⁶⁶. Nawet najbardziej krytyczny badacz, jak Frank A. Golder, posądzający Rosjan o spryt, wyrachowanie i manipulowanie naiwnością Amerykanów oraz zatajanie prawdziwych pobudek, musiał przyznać: „Była to najbardziej zadziwiająca sytuacja: Rosja nie myślała o pomocy dla nas, ale odpłaciła się nam swą konkretną usługą; Stany Zjednoczone nie były świadome, że przyczyniają się do budowy rosyjskiego dobrobytu i jeszcze uratowały Rosjan przed upokorzeniem i być może wojną”. W innym miejscu zaś dodawał: „Oczywiście Rosja nie wysłała swojej floty dla naszych korzyści, ale nie możemy nie dostrzegać z tego faktu wynikających i dla nas profitów”⁶⁷.

Pod koniec kwietnia 1864 rosyjski minister marynarki wiceadmirał Mikołaj Karłowicz Krabbe (Николай Карлович Краббе) został poinformowany przez Gorczakowa o zamiarze Aleksandra II zakończenia misji rosyjskiej u wybrzeży USA. Zdaniem Imperatora nie było już potrzeby dalszego pozostawiania okrętów na półkuli zachodniej – nie doszło do wojny, ani interwencji brytyjsko-francuskiej. Ostatecznie flotylla rosyjska – szwadron atlantycki i pacyficzny – opuściła wody terytorialne Stanów Zjednoczonych w czerwcu⁶⁸. Wraz z jej powrotem do Rosji w sierpniu rozpoczęła się cała seria kurtuazyjnych spotkań dworu i rządu carskiego oraz dowódców marynarki z amerykańskim posłem Clayem dla uwieńczenia operacji przeprowadzonej z sukcesem oraz wyrażenia gratulacji i podziękowań. Po uprzednim anonsie księcia Golicyna, adiutanta i szefa gabinetu ministra marynarki, poselstwo amerykańskie w St. Petersburgu odwiedził dowodzący szwadronem atlantyckim kontradmirał Liesowski w towarzystwie admirała Greiga, adiutanta W. Ks. Konstantego. Następnie amerykański poseł wizytował stacjonującą w Kronsztadzie fregatę „Ослябя”, uczestniczył wraz z W. Ks. Mikołajem i oficerami najstarszego regimentu gwardii carskiej w przyjęciu w Carskim Siole oraz spędził kilka dni w carskim pałacyku w Ropsza (Ропша) w otoczeniu najwyższych rosyjskich dowódców, w czasie przeprowadzanych wielkich manewrów wojskowych. Na zaproszenie cara Aleksandra II Clay został też przyjęty na audiencji w Pałacu Peterhof⁶⁹.

⁶⁵ F. A. Golder, *The Russian Fleet and the Civil War*, „The American Historical Review”, vol. 20, nr 4, 1915, s. 801-812; E. A. Adamow, *Russia and the United States at the Time of the Civil War*, „Journal of Modern History”, 1930, s. 586-602; W. E. Nagengast, *The Visit of the Russian Fleet to the United States: Were Americans Deceived?*, „Russian Review”, vol. 8, nr 1, 1949, s. 46-55; H. I. Kushner, *The Russian Fleet and the American Civil War: Another View*, „Historian”, vol. 34, nr 4, 1972, s. 633-649.

⁶⁶ *The Life of Cassius Marcellus Clay: Memoirs, Writings, and Speeches*, vol. 1, s. 335.

⁶⁷ F. A. Golder, *op. cit.*, s. 811-812.

⁶⁸ *Departure of Russian Fleet*, „New York Times”, 16 VI 1864.

⁶⁹ Mr. Clay to Mr. Seward, St. Petersburg 22 VIII 1864, Mr. Clay to Mr. Seward: Sequel to the late visit of the Russian fleet to the United States, St. Petersburg 12 X 1864, FRUS 1864, vol. 3, s. 288-296.

W chwili gdy flota carska opuszczała wybrzeża Ameryki wojna secesyjna trwała nadal i choć konfederaci zdawali się znacznie słabsi, losy całego konfliktu zbrojnego nie były nadal przesądzone. Generał Grant, który w marcu 1864 objął dowodzenie wszystkimi armiami, rozpoczął wielką ofensywę opartą na taktyce spalonej ziemi oraz skoordynowanego masowego uderzenia w samo serce Południa. Po opanowaniu stanu Tennessee rozpoczął się marsz generała Shermana w poprzek Georgii w celu opanowania Atlanty (1 września) i Savannah (22 grudnia), a następnie w 1865 w kierunku Karoliny Południowej i Północnej w celu podbicia Charleston (17 lutego) i Goldsboro (23 marca). Za bitwę kończącą wojnę secesyjną przyjmuje się zwycięskie starcie wojsk generała Granta z oddziałami generała Lee pod Appomattox Court House w Wirginii 9 kwietnia 1865, po której podpisano akt kapitulacji wojsk konfederatów. Stolica konfederatów Richmond została zdobyta wcześniej – 2 kwietnia. Proces scalania wszystkich nadrzędnych władz, instytucji i agend oraz struktury gospodarczej był długotrwały i bolesny, a straty materialne i ludzkie ogromne. Dziś szacuje się, że śmierć poniosło od 600 tys. do 800 tys. Amerykanów. W Ks. Konstany w jednej z prywatnych rozmów z posłem amerykańskim Clayem wyrażał zaniepokojenie i obawę, czy wcielenie siłą zbuntowanych stanów nie osłabi wielkości Unii. Generalnie Imperium Rosyjskie w ostatniej fazie amerykańskiej wojny secesyjnej przyjmowało postawę niezmiennie życzliwą i serdeczną, choć nieco bardziej powściągliwą. Mając świadomość nieuchronnego już zwycięstwa Północy, w obliczu wyczerpania wojsk Południa, niedostatków w ich uzbrojeniu, braku odpowiedniej liczby żołnierzy, St. Petersburg nie przyjął sugerowanej przez sekretarza stanu Sewarda roli pośrednika w rozmowach z Wielką Brytanią i Francją w sprawie zaprzestania uznawania Południa za stronę walczącą⁷⁰.

Abraham Lincoln, który w listopadzie 1864 wygrał wybory prezydenckie na drugą kadencję, nie doczekał czasów uspokojenia narodowego i rekonstrukcji państwa. Postrzelony 14 IV 1865, w czasie przedstawienia w Teatrze Forda w Waszyngtonie, przez zamachowca Johna Wilkesa Bootha – aktora, zagorzałego zwolennika Południa – zmarł dzień później nad ranem. Jego śmierć wywołała szok, żal, ból i zdziwienie nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz także na całym świecie. Do Waszyngtonu płynęły kondolencje od przedstawicieli rządów i koronowanych głów. W imieniu cara Aleksandra II, który przeżywał własny dramat rodzinny, po stracie syna, następcy tronu, 24-letniego carewicza Mikołaja, oraz w imieniu rządu Jego Wysokości kondolencje na ręce nowego prezydenta Andrew Johnsona⁷¹ przesłał książę Górczakow. Poza słowami współczucia i smutku oraz odwołania do wzajemnej przyjaźni, współpracy i zrozumienia, przekazano życzenia kontynuowania dzieła zmarłego prezy-

⁷⁰ Mr. Clay to Mr. Seward, St. Petersburg 22 XI 1864, FRUS 1865-1866, vol. 2, s. 364-365; A. A. Woldman, *op. cit.*, s. 250.

⁷¹ Zgodnie z Konstytucją Stanów Zjednoczonych w przypadku śmierci prezydenta, wiceprezydent, w tym wypadku Andrew Johnson, zostaje zaprzysiężony na nowego gospodarza Białego Domu i pełni tę funkcję do końca kadencji zmarłego poprzednika, w tym wypadku przez całe 4 lata. Podobna sytuacja miała miejsce np. po śmierci Franklina D. Roosevelta (12 IV 1945), kiedy wiceprezydent Harry Truman został bez wyborów zaprzysiężony na pełną 4-letnią kadencję prezydencką.

denta odbudowy i przywrócenia jedności państwa. Wyrazy współczucia przesłano przez amerykańskie poselstwo w St. Petersburgu od W. Ks. Konstantego oraz innych członków rodziny carskiej. Wiele ciepłych słów pod adresem amerykańskiego prezydenta ukazało się też w prasie rosyjskiej⁷².

Zadziwiającym zrządzeniem losu w pierwszą rocznicę śmierci prezydenta Lincolna miał miejsce w ogrodzie letnim w St. Petersburgu nieudany zamach na życie cara Aleksandra II (16 IV 1866), pierwszy z serii kilku nieudanych zamachów na jego życie. Zamachowiec Dymitr Karakozow, syn niezamożnego rosyjskiego ziemianina, chybił z wycelowanego w przechadzającego się cara pistoletu, gdy przypadkowy świadek podbił mu rękę do góry. Owym bohaterem ratującym życie cara okazał się Osip Iwanowicz Komissarow, niedawno wyzwolony chłop pańszczyźniany, który w nagrodę za ocalenie monarchy otrzymał tytuł szlachecki. Poruszeni wydarzeniem Amerykanie, mający jeszcze świeżo w pamięci zabójstwo własnego prezydenta i nadal z wdzięcznością wspominający wizytę flotyli rosyjskiej u wybrzeży USA, pospieszyli z gratulacjami i wyrazami radości⁷³.

Do niecodziennego aktu solidarności z Imperium Rosyjskim doszło na Kapitolu. 4 maja kongresmen Tadeus Stevens, republikanin z Pensylwanii, zgłosił wspólną rezolucję obu izb (H.R. 133) wyrażającą ubolewanie Amerykanów z powodu próby zamachu na życie Imperatora Rosji, dokonanej przez wroga reform wdrażanych przez cara oraz przekazującą pozdrowienia dla monarchy i narodu rosyjskiego, a także gratulacje dla dwudziestu milionów wyzwolonych chłopów pańszczyźnianych, których wybawca dzięki opatrności uszedł z życiem. Jeszcze tego samego dnia, po pierwszym i drugim czytaniu, rezolucja została zaakceptowana przez Izbę Reprezentantów głosami 124 : 0 przy 59 głosach wstrzymujących się. Przekazana następnie do dalszych prac w komisji spraw zagranicznych, przeszła przez kilka poprawek stylistycznych i uzupełniona została o *passus* nakładający na prezydenta USA obowiązek przekazania tekstu rezolucji do wiadomości cara Aleksandra II. Przyjęta – wraz z poprawkami – przez Senat i ponownie przez Izbę Reprezentantów, przesłana została 14 maja do akceptacji prezydenta Johnsona. Dwa dni później prezydent złożył swój podpis⁷⁴. Szybkość, z jaką przeprowadzono cały proces legislacyjny (niecałe dwa tygodnie), pokazuje, jak wielkie znaczenie przywiązywano do okazania Aleksandrowi II wyrazów sympatii i życzliwości w tak niebezpiecznym dla jego życia momencie. Był to akt niezwykle, bezprecedensowy. Nigdy w dotychczasowej historii Stanów Zjednoczonych i dyplomacji amerykańskiej nie uchwalono dokumentu podobnej treści.

Administracja Johnsona bezzwłocznie przystąpiła do wykonania nałożonego na nią przez Kongres obowiązku poinformowania cara Aleksandra II. Zaszczytne

⁷² Mr. Hunter to Mr. Clay, Washington 16 V 1865, FRUS 1865-1866, vol. 2, s. 380; Prince Gortchacow to Mr. de Stoeckl, St. Petersburg 16-28 V 1865, Prince Gortchacow to Mr. Clay, St. Petersburg 16-28 V 1865, Mr. Clay to Mr Seward, St. Petersburg 4 V 1865, FRUS 1865-1866, vol. 4, s. 523-525.

⁷³ Mr. Clay to Mr. Seward, St. Petersburg 22 IV 1866, FRUS 1866-1867, vol. 1, s. 412-413.

⁷⁴ 39th Congress, 1st Session, 4 V, 8 V, 10 V, 14 V, 17 V 1866 „Congressional Globe”, s. 2384, 2443-2444, 2462, 2546, 2573, 2654.

i odpowiedzialne zadanie zawiezienia do St. Petersburga i wręczenia carowi kopii deklaracji Kongresu, w imieniu narodu amerykańskiego, otrzymał asystent sekretarza marynarki – Gustavus Vasa Fox, piastujący to stanowisko od czasów Lincolna. Równoległe posel amerykański w St. Petersburgu Clay otrzymał polecenie jak najszybszego uzyskania audiencji u cara w celu ustnego wyrażenia gratulacji oraz uprzedzenia o podjętych przez administrację Johnsona decyzjach. Car przyjął Claya 11 czerwca⁷⁵.

Fox z misją specjalną wyruszył 5 czerwca z Nowej Fundlandii na monitorze pancernym „Miantonomoh” w asyście parowca „Augusta” i kanonierki „Ashuelot”. Wyprawa za ocean na jednostce nowoczesnej, ale lekkiej, przeznaczonej do tej pory do ochrony wybrzeża, była przedsięwzięciem ryzykownym, eksperymentalnym. Pojawienie się jej w Europie wywołało zdumienie, niedowierzenie i zaciekawienie. Fox, który do wybrzeży Irlandii dotarł już po 11 dniach rejsu, z dumą prezentował swój wyczyn w Anglii, Francji i Danii. W Tuileries został przyjęty na prywatnej audiencji u Napoleona III, w Pałacu Buckingham przedstawiony był całej rodzinie królowej Wiktorii, a w Kopenhadze podjęty przez króla Gustawa IX. Wszędzie prowadził rozmowy z przedstawicielami admiralicji i marynarki⁷⁶.

Na dwór Aleksandra II Fox dotarł dopiero w sierpniu. W tych okolicznościach jego misja nabierała znacznie szerszego ogólnoeuropejskiego charakteru. Dostojny gość przywitany został już na rubieżach Imperium Rosyjskiego w Wielkim Księstwie Fińskim w Helsinkach, gdzie 4 sierpnia władze miasta przygotowały bankiet na jego cześć. Następnego dnia wysłana naprzeciw rosyjska flotylla 11 okrętów dokonała prezentacji i w specjalnym uroczystym szyku eskortowała „Miantonomoh” i „Augustę” do Kronsztadu. W porcie wśród wielu dostojników witających amerykańskich gości nie zabrakło kontradmirałów Liesowskiego i Popowa⁷⁷.

8 sierpnia w Pałacu Peterhof na oficjalnej audiencji u cara Aleksandra II, Fox w obecności m.in. ministra Gorczakowa oraz amerykańskiego posła Claya odczytał, a następnie wręczył kopię uchwały Kongresu. Krótkie podziękowanie cara podkreślające przyjacielskie relacje między Rosją a Stanami Zjednoczonymi kończyły słowa o zachowywaniu w pamięci serdecznego przyjęcia eskadry rosyjskiej na wodach terytorialnych USA w 1863 roku. Bankiet wydany został w Monplaisir, pałacyku letnim z czasów Piotra I. Dzień później car przyjmowany był z pełnymi honorami na pokładzie obu amerykańskich okrętów, a w ramach rewizyty podejmował amerykańskich gości na pokładzie imperialnego jachtu „Александрия”, wizytował wraz z nimi Fort Pawła i prezentował flotę rosyjską, m.in. najnowszą

⁷⁵ Mr. Seward to Mr. Clay, Washington 28 V 1866, Mr. Seward to Mr. Fox, Washington 28 V 1866, Mr. Clay to Mr. Seward, St. Petersburg 31 V 1866, FRUS 1866-1867, vol. 1, s. 413-415; Mr. Welles, Secretary of Navy to Mr. Fox, Washington, 26 V 1866 [w:] *Narrative of the Mission to Russia, in 1866, of the Hon. Gustavus Vasa Fox, from the Journal and Notes of J. F. Loubat*, J. D. Champlin, Jr. ed., [dalej: *Narrative of the Mission to Russia, in 1866*], New York 1873, s. 18-19.

⁷⁶ *Narrative of the Mission to Russia, in 1866*, s. 36-68.

⁷⁷ *Narrative of the Mission to Russia, in 1866*, s. 69-85; Mr. Fox to Mr. Welles, Kiel, Prussia, 30 IX 1866, FRUS 1866-1867, vol. 1, s. 422-423.

baterię pływającą „He тронь меня” i monitor pancerny „Перун”⁷⁸. Fox spotykał się z carem Aleksandrem II jeszcze kilkakrotnie w trakcie swojego kilkutygodniowego pobytu w Rosji, trwającego do 17 września 1866. Szczególnym dniem był 22 sierpnia, kiedy to zaproszony został przez parę carską do Peterhofu na bankiet wydany na cześć amerykańskich gości oraz bal z udziałem Imperatora i jego licznej książęcej rodziny, zakończony noclegiem w pałacu. 10 września na pożegnalnym spotkaniu w Carskim Siole otrzymał dla prezydenta Johnsona osobisty list od cara z gorącymi podziękowaniami i wyrazami przyjaźni⁷⁹.

Pozostały czas wypełniały Foxowi niekończące się spotkania towarzyskie, wystawne przyjęcia z wyszukany menu, pełne przepychu bankiety i bale, spotkania, na które był zapraszany przez członków rodziny carskiej, np. żonę W. Ks. Konstantego, rosyjskich przedstawicieli najznamienitszych rodzin arystokratycznych (Dołgorukich, Golicynów), polityków np. Gorczakowa, wojskowych np. Krabbe, władze municypalne, kluby i stowarzyszenia handlowe. Zwiedzał zabytki, poznawał architekturę, sztukę, muzykę oraz historię. Oprócz Kronsztadu i St. Petersburga, gdzie podziwiał Ermitaż, sobór Aleksandra Newskiego, Newski Prospekt, Instytut Górnictwa, Carską Akademię Nauk, zobaczył Moskwę (Kreml, Sobór Chrystusa Zbawiciela, Sobór Kazański), Krasnoje Sioło (manewry wojskowe), Kostromę (stoczną nad Wołgą) oraz Rybińsk, Uglicz i Twer. Odwiedzał teatry i opery, przyjmował honorowe obywatelstwa miast (Kronsztad, St. Petersburg, Moskwa, Kostroma) oraz medale okolicznościowe. Pożegnanie dostojnego gościa odbyło się według tego samego scenariusza, co powitanie: z uroczystościami na nadbrzeżu portu w Kronsztadzie i salwami armatnimi oraz z honorową eskortą flotyli rosyjskiej na wodach Zatoki Fińskiej. Z Rosji Fox popłynął jeszcze do Szwecji, gdzie przyjmowany był przez króla Gustawa III, oraz do Prus, gdzie podejmował go książę Heinrich Wilhelm Adalbert⁸⁰.

Podsumowując tradycyjną rosyjską gościnność oraz serdeczność, z jaką delegacja amerykańska była przyjmowana, kapitan Aleksander Murray dowodzący „Augustą”, napisał później: „Staliśmy się ofiarami gościnności, która nie wierzyłem, że może istnieć poza Ameryką i... takiej wspaniałomyślności, której nie często doświadczają oficerowie marynarki”⁸¹. Misja Foxa stanowiła akord końcowy w przyjacielskich stosunkach okresu wojny secesyjnej między Waszyngtonem a St. Petersburgiem. Nigdy potem wzajemne relacje nie były już ani tak przyjazne, ani tak serdeczne. Z czasem bowiem zniknęła, tak z dumą podkreślana, wspólnota interesów, a pojawił się ele-

⁷⁸ *Narrative of the Mission to Russia, in 1866*, s. 86-90, 97-100; Mr. Fox to Mr. Welles, Kiel, Prussia, 30 IX 1866, FRUS 1866-1867, vol. 1, s. 423-424.

⁷⁹ *Narrative of the Mission to Russia, in 1866*, s. 201-204, 361-362; Mr. Fox to Mr. Welles, Kiel, Prussia, 30 IX 1866, His Majesty the Emperor to the President of the United States, Peterhof 17 VIII 1866, FRUS 1866-1867, vol. 1, s. 416, 425, 427.

⁸⁰ *Narrative of the Mission to Russia, in 1866*, ss. do 418; Fox to Mr. Welles, Kiel, Prussia, 30 IX 1866, FRUS 1866-1867, vol. 1, s. 424-429.

⁸¹ *Dictionary of American Naval Fighting Ships*, J. L. Mooney ed., Washington, Navy Dept., 1969, vol. 4, s. 384.

ment rywalizacji, zauważalny zwłaszcza od czasów wojny rosyjsko-japońskiej oraz ukonstytuowania się Ententy – porozumienia Rosji z Francją i Wielką Brytanią.

American-Russian relations during the American Civil War (1861-1865)

On February 2nd 2011 in the building of the State Archives of the Russian Federation in Moscow there was officially opened exhibition titled *The Tsar and the President: Alexander II and Abraham Lincoln – Liberator and Emancipator*. It was made on initiative of American-Russian foundation to cultural cooperation, exhibited in the years 2008-2009 also in the United States; it gained a large circle of enthusiasts. The element linking both figures were reforms they introduced: imperial decree on enfranchisement of peasants (1861) and presidential proclamation on the liberation of slaves (1863) as well as identical dramatic assassination – Lincoln in 1865, Alexander in 1881.

Although they had never met, they provided help and support to each other in those difficult times. Lack of competition (America headed west in its expansion, Russia – east), the attempts to maintain balance of powers in the world and the mutual rivals – Great Britain and France – created the bases for unusual cooperation. The times were special and extraordinary for both. In the USA, southern states revolted against unity of the republic (civil war 1861-1865), in Russia, Polish subjects revolted against unity of the Empire (the January Uprising of 1863). In both cases, Great Britain and France being in favour of both confederates and Poles, threatened the Union and Russia with an intervention or war. It brought Washington and St. Petersburg even closer.

From the beginning of the Civil War Russia supported unity of the Union and similarly to other countries it was neutral towards the blockades of ports, yet it rejected confederates' claims (Gorchakov's declaration of July 1861). It was also firmly supporting the idea of not acknowledging agents and commissioners of the South. Appointed to St. Petersburg, the commissioner of South L. Q. C. Lamar (November 1862), before arriving at Tsar's court he was dismissed due to unfavourable international circumstances caused by the uprising. Russia did not join a mediatory action suggested by Great Britain and France between the North and the South aimed at acknowledging confederates' independence (Russian note of November 8th 1862) while Americans rejected British-French suggestions to interfere the January Uprising (American note of May 1863).

The culmination point was sending Russian flotilla to the USA coasts (1863-1864). Such demonstration of power was supposed to stop Paris and London from interfering with internal affairs of the USA and Russia, frighten confederates and give Tsar a better strategic position in case of war. The ending highlight was Fox mission, who in 1866 went to Tsar with the Congress resolution and congratulated him on not being assassinated (April 16th 1866).

It is not possible to determine which party gained more. It seems that each gained in its own way and later researchers' critical evaluations concluded from the changing bilateral American-Russian relations – from friendship to hostility and cold war.

Американо-российские отношения в период Гражданской войны (1861-1865)

2 февраля 2011 г. в здании Государственного архива Российской Федерации в Москве состоялось торжественное открытие выставки под названием *The Tsar and the President: Alexander II and Abraham Lincoln – Liberator and Emancipator (Царь и Президент: Александр II и Авраам Линкольн. Освободитель и Эмансипатор)*. Она была организована по инициативе Американо-российского фонда культурного сотрудничества, показывалась в 2008-2009 г. также в США и обзавелась многочисленным кругом энтузиастов и заинтере-

ресованных лиц. Элементом соединяющим обоих героев были внедряемые ими реформы: царский указ об отмене крепостного права (1861) и президентская прокламация об освобождении рабов (1863), а также одинаково драматические обстоятельства смерти от рук убийцы – Линкольна в 1865 г., а Александра II в 1881 г.

Хотя они никогда не встретились, то в трудное для обоих государств время поддерживали и помогали друг другу. Отсутствие взаимного соперничества (Америка стремилась к экспансии на Запад, а Россия на Восток), усилия для сохранения баланса сил в мире, а также общий неприятель – Великобритания и Франция – создали основы для необыкновенной кооперации. Времена были особенными и исключительными для обеих держав. В США против единства республики взбунтовались южные штаты (Гражданская война 1861-1865), а в России против единства империи взбунтовались польские подданные (январское восстание 1863). В обоих случаях Великобритания и Франция, содействуя так конфедератам, как и полякам, угрожали то Союзу то России интервенцией или войной. Это еще сильнее сближало и обрекало друг на друга – Вашингтон и Санкт-Петербург.

С самого начала Гражданской войны Россия высказалась за единство Союза и хотя, как и другие государства, по отношению к блокаде портов заняла нейтральную позицию, то отвергала притязания конфедератов (декларация Горчакова от июля 1861). Россия также твердо стояла на позиции не признавать агентов и комиссаров Юга. Назначенный в Санкт-Петербург комиссар Юга Л. К. С. Ламар (ноябрь 1862), прежде чем попасть к императорскому двору, был отозван ввиду неблагоприятной международной обстановки после Январского восстания. Россия не подключилась к предлагаемому Великобританией и Францией арбитражу между Югом и Севером, целью которого было признать независимость конфедератов (российская нота от 8 XI 1862), а американцы отвергли британо-французское предложение вмешаться в Январское восстание (американская нота от мая 1863).

Кульминационным пунктом была отправка российской флотилии к берегам США (1863-1864). Эта демонстрация силы должна была удержать Париж и Лондон от интервенции во внутренние дела США и России, запугать конфедератов и дать царю лучшую стратегическую позицию на случай войны. Финальным аккордом была миссия Фокса, который в 1866 отправился к царю с резолюцией Конгресса, которая поздравляла императора с избеганием смерти от рук террориста (16 IV 1866).

Невозможно измерить, которая сторона выиграла больше. Кажется, что каждая по-своему, а более поздние критические оценки исследователей исходили из изменяющихся двусторонних американо-российских отношений – от дружбы до вражды и холодной войны.